Nr. 412. Kraków, Czwartek 19 Września 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	72 kor. — h.	36 kor. — h.	18 kor. — h.	6 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	80 „ — „	40 „ — „	20 „ — „	7 „ — „
z dwurazową „ „	90 „ — „	45 „ — „	22 „ 50 „	7 „ 50 „
W Państwie Niemieckiem	96 „ — „	48 „ — „	24 „ — „	8 „ — „
W innych państwach	120 „ — „	60 „ — „	30 „ — „	10 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**

Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 857.434.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 22 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 22 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hoporza i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hapczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Reckach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek. Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej, **Nadesłane** po 1 K 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 3 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 60 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Dwa kierunki w aktywizmie polskim.

Kraków, 19 września.

Istotę przesilenia warszawskiego stanowi różnica zapatrywań na wdrożone obecnie rokowania z Niemcami i na ostateczne rozwiązanie sprawy polskiej.

Jak wiadomo, Niemcy od połowy sierpnia okazują żywą chęć wytworzenia w sprawie polskiej definitivum, któreby wykluczało rozwiązanie t. zw. »austro-polskie« i jakiekolwiek poza hegemonią niemiecką. — Dla wywarcia nacisku na sfery polityczne polskie grożą, że w razie upierania się Polaków przy rozwiązaniu austryackiem, obetną Królestwo Polskie od zachodu, przyczem nie wymieniają upatrzonych do obcięcia terytoryów, ale głoszą ogólnikowo, że około półtrzecia miliona ludności polskiej musiałoby w razie takiego rozwiązania przejść pod panowanie Rzeszy. Drugim środkiem niemieckiego nacisku jest oświadczenie, że nie pozwolą na wstawienie jednej nowej cegiełki do gmachu państwa polskiego, nie dopuszczą do rozwinięcia jego organów i przejęcia jakiejkolwiek władzy przez nie, zanim sprawa polska nie zostanie definitywnie załatwiona, i to oczywiście po ich myśli.

Oba te środki nacisku nie pozostały oczywiście bez skutku w pewnych sferach politycznych polskich. Na jedne z nich działa bardziej obawa przed zapowiedzianemi obcięciami. Na inne znowu perspektywa całkowitego zatamowania budowy państwa polskiego. Szczególniej ta druga grupa objawia pewną ruchliwość i formułuje rozmaite argumenty. Należą do niej przedewszystkiem ci, którzy ulegli zbyt mocno obawie przed bolszewizmem, przed którym pragną się bronić przez jak najszybszą budowę państwa polskiego i stworzenia jego własnych organów administracyi i bezpieczeństwa. Z dużym sukursem podążają tu także niektóre sfery wojskowe, które, znużone staniem na tym martwym punkcie, na którym już od roku znalazła się sprawa armii polskiej, pragną ją z niego ruszyć i chociażby za cenę niemieckiego rozwiązania.

Na zarzut, że w razie niemieckiego rozwiązania będzie dla państwa polskiego straconą Galicya, odpowiadają zwolennicy Niemców, że Austrya jest już bardzo niedługowieczna i że Galicya wskutek tego spadnie na łono Polski jak »dojrzały owoc«. Widoczny tu jest także wpływ hipnozy niemieckiej i celowych sufloważ rozmaitych działaczy niemieckich, którzy prywatnie pouczają Polaków, że na Austryę nie powinni liczyć, bo ona się lada dzień rozpadnie, że Niemcy »biorą już Galicyę na siebie« itd. Ponieważ zaś pozory dla niedość wprawnych pod względem politycznym i przenikliwych oczu niektórych polityków warszawskich zdają się rzeczywiście potwierdzać opinie niemieckie, przeto także i ten argument ma pewien kurs, jakkolwiek niewątpliwie bardzo ograniczony.

Cała ta gra myśli, planów i programów odbywa się naturalnie tylko w obrębie obozu aktywistycznego. W pasywistycznym bowiem panuje spokój głębokiego i dzisiaj silniejszego, niż kiedykolwiek, przekonania, że sprawę polską rozstrzygnie ostatecznie tylko kongres europejski po wojnie, że więc cała obecna robota jest mniej lub więcej bezcelowa, a w każdym razie obojętną, byleby nie stwarzała żadnych faktów dokonanych w dziedzinie stosunków Polski do okupantów, w szczególności, aby nie wiązała jej żadnymi układami trwałymi z okupantami.

Pod wpływem różnicy naszkicowanych tu poglądów powstał w obozie aktywistycznym rozłam na dwie grupy. Podczas gdy do skrajnie germanofilskiego Klubu państwowców, ze Studnickim i Łempickim na czele, zaczął przechylać się pod wpływem ostatnich wypadków także i klub Centrum, do którego należy hr. Ronikier, zastępujący obecnie rząd polski w Berlinie, konserwatywna grupa aktywistyczna, czyli klub konserwatywno-monarchiczny, zajmuje stanowisko chwiejne, natomiast Liga państwowości polskiej stoi twardo na gruncie programu połączenia Galicyi z Królestwem i odrzuca wszystko, co mogłoby realizacyę tego programu utrudnić lub uniemożliwić.

Gdy przechylające się ku koncepcyi niemieckiej ugrupowania aktywistyczne oświadczają się za prowadzeniem z Niemcami rokowań celem finalizacyi sprawy, Liga sprzeciwia się tym rokowaniom i domaga się, aby ze strony polskiej nie szedł Niemcom żaden chociażby tylko pośredni sukurs w ich dążeniu do udaremnienia rozwiązania austryackiego. Na gruncie tego oporu przeciw jednostronnym rokowaniom z Niemcami wytworzyła się w ostatnich czasach pewna wspólność między Ligą a pasywistycznem Kołem Międzypartyjnem. Jest to wspólność nie programowa, ale wyłącznie taktyczna. Liga i Koło sprzeciwiają się rokowaniom i finalizowaniu sprawy na gruncie propozycyj a raczej groźb niemieckich, jednakowoż każde z innych motywów. Liga ponieważ uważa pozyskanie Galicyi dla państwa polskiego za najważniejszy cel polityczny, — Koło, ponieważ ono wogóle nie chce żadnych rozstrzygnięć przed ukończeniem wojny.

W Radzie Stanu rząd, stający na gruncie rozwiązania niemieckiego, nie ma żadnych szans znalezienia większości. Przeciwnie jest pewnem, że około 70 głosów na 110 miałby przeciw sobie. Natomiast rząd, reprezentujący w pewnym względzie zapatrywania Ligi, ma warunki uzyskania większości w Radzie Stanu, ponieważ właśnie wskutek owego przemijającego taktycznego zbliżenia między Ligą a Kołem Międzypartyjnem, to ostatnie zachowywałoby się wobec takiego rządu z życzliwą neutralnością.

Zgodnie z tym faktycznym stanem rzeczy Rada Regencyjna powierzyła misyę utworzenia nowego gabinetu po drze Steczkowskim sympatykowi Ligi p. Kucharzewskiemu. Misyę tę przyjął on rzeczywiście warunkowo i obecnie prowadzi rokowania ze stronnictwami, celem znalezienia formuły, łączącej jakimś kompromisem z jednej strony oba obozy aktywistyczne, z drugiej zaś Koło Międzypartyjne.

Właściwym leaderem Centrum jest hr. Ronikier, działający w Berlinie. Zdobył on tam sobie bardzo wybitne stanowisko, na którem, przy swoich wielkich zdolnościach, rzutkości i ogromnej pracowitości, może istotnie oddać sprawie polskiej wielkie usługi. Idzie więc o to, jak zachować Ronikiera na jego stanowisku w Berlinie, nie angażując się przez to w rokowaniach z Niemcami dalej, niż na to pozwala program strony przeciwnej.

Pośrodku między Kucharzewskim a Ronikierem stoi dyrektor Departamentu Stanu ks. Janusz Radziwiłł. Jego dotychczasowa, bardzo zrównoważona i ostrożna polityka, zjednała mu wielkie uznanie w najwyższych sferach politycznych polskich. On sam osobiście posiada tyle zalet szczególniej cennych z punktu widzenia właśnie dzisiejszego stadyum sprawy polskiej, że ustąpienie jego ze stanowiska odpowiedzialnego kierownika polskiej polityki zagranicznej, byłoby niezaprzeczoną szkodą. A w nim właśnie przecinają się linie obu programów: niemieckiego i austryackiego. Jego osoba zatem musi tu być elementem wyrównania istniejących między tymi programami niewątpliwie bardzo znacznych i zasadniczych różnic.

Jeżeli zatem dojdzie do skutku gabinet Kucharzewskiego z Radziwiłłem na stanowisku dyrektora Departamentu Stanu, to będzie to znakiem, że znaleziony został kompromis pomiędzy oboma kierunkami aktywizmu polskiego. Nie ulega żadnej wątpliwości, że kompromis taki byłby bardzo pożądany, jakkolwiek ceną jego nie powinno być w żadnym razie osłabienie zasadniczych dążeń Ligi państwowości polskiej i sympatyzującego z nią p. Kucharzewskiego.

Sprawa polska.

Warszawa, 19 września.

(B. K.) »Kuryer Polski« z dnia 16 września dowiaduje się ze strony miarodajnej, że ani ks. Radziwiłł, który ma piastować w przyszłym gabinecie godność kierownika departamentu państwowego, ani też p. Kucharzewski jako ewentualny prezydent ministrów nie mogą na razie mieć jeszcze dokładnych decyzyj co do swego programu, gdyż wiedzą oni, że między **Austro-Węgrami a Niemcami w sprawie polskiej nie nastąpiło jeszcze porozumienie.** Różnica między obu politykami nie polega na tem, o czem ogólnie sądzą, że ks. Radziwiłł i Kucharzewski są przedstawicielami różnych oryentacyj, lecz wyraża się ona w niezgodnych trochę zapatrywaniach na maximum możliwych korzyści, które z obecnej konjunktury mogłyby wyniknąć dla sprawy polskiej. Rząd polski raczej powinienby okazać więcej inicyatywy i woli nad mechaniczny wybór między dwoma rozwiązaniami, z góry mu przedłożonemi. Ponieważ między Austro-Węgrami a Niemcami w sprawie polskiej nie zapadły żadne wspólne decyzye, przyjmują, że jeszcze dziś można liczyć na pomyślniejsze rozwiązanie w tym duchu, że **połączenie Galicyi z Królestwem nie będzie musiało pociągnąć za sobą zrzeczenia się ze strony państwa polskiego.** Na tem podłożu powstaje cały szereg wątpliwości i trudności i dla tego opóźnia się utworzenie gabinetu.

Kwestya bośniacka.

Budapeszt, 19 września.

»Az Ujsag« donosi:

Obrady prezydenta ministrów dr. Wekerlego z miarodajnymi czynnikami austryackimi doprowadziły do uznania prawno-państwowych żądań Węgier odnośnie do Bośni. Kwestya bośniacka zbliża się do szybkiego rozwiązania. Hr. Tisza uda się w najbliższych dniach w towarzystwie szefa rządu krajowego bośniacko-hercegowińskiego generała Sarkoticza do Wiednia. Hr. Tisza ma ze względu na swe bogate doświadczenie dokończyć tego dzieła.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Wiedeński korespondent »Az Ujsag« donosi, że w rokowaniach Wekerlego z miarodajnymi czynnikami austryackimi tyle uzyskano, że zastępcy Austryi uznali prawno-państwowe aspiracye węgierskie do Bośni, wobec czego rozwiązanie kwestyi bośniackiej będzie rychło uskutecznione. Hr. Tisza wraz z bar. Sarkoticem wyjeżdżają do Bośni. Widocznie jest on upatrzony do ostatecznego przeprowadzenia rozwiązania kwestyi bośniackiej.

Inaczej przedstawia sprawę »Neue Freie Presse« w depeszach budapeszteńskich, stwierdzając, że posłuchanie Wekerlego i Szterenyiego dotyczyło prawdopodobnie kwestyi południowo-słowiańskiej, która też była przedmiotem konferencyi, jaka się odbyła między prezydentem ministrów Hussarkiem a Wekerlem, hr. Burianem i ministrem Spitzmuellerem. Idzie o to, że jeszcze przed otwarciem sesyi Sejmu węgierskiego mianoby ustalić główne wytyczne rozwiązania tej kwestyi. Jak słychać, na razie nie jest projektowane ani przyłączenie Bośni do Węgier ani też utworzenie jakiegoś wielkochorwackiego kompleksu krajów lecz rozwiązanie leżące pośrodku, któreby okupowanym prowincyom zapewniło jakieś wyodrębnione stanowisko.

Szef rządu krajowego w Bośni bar. Sarkotic oświadczył dziennikarzom, że **dotychczas nie zapadła jeszcze żadna decyzya w sprawie południowo-słowiańskiej** i że rozpatrywane są rozmaite sposoby rozwiązania. Sarkotic spodziewa się, że powiedzie się rozwiązanie, które odpowiadać będzie zarówno interesom monarchii jak i interesom kulturalnym i politycznym obu ludów południowo-słowiańskich.

Wiedeński sprawozdawca »Az Est« twierdzi, że w całej tej sprawie zaznaczyła się **różnica zapatrywań w sferach miarodajnych.** Wekerle uważał był sprawę tę w pierwszym rzędzie za sprawę administracyjną, natomiast hr. Burian i Hussarek za kwestyę polityczną. Wekerle nie jest zwolennikiem narodowej autonomii w Austryi, lecz idei uprzywilejowanego stanowiska Niemców. Z tem nie zgadza się rząd austryacki, który projektuje zupełną autonomię dla Czechów i południowych Słowian, przyczem Niemcy zajmowaliby stanowisko, któreby można określić: »primus inter pares«. Podczas gdy Burian i Hussarek są innego zdania niż Wekerle, bar. Spitzmueller skłania się rzekomo do zapatrywania Wekerlego.

„Fremdenblatt“ o mowie Balf u a.

Wiedeń, 19 września.

(B. K.) Omawiając mowę Balfoura cytuje »Fremden-Blatt« ustęp tej mowy, w którym mówca wskazał jako na trudność proponowanej rozmowy, tkwiącą w tem, że dyplomaci będą musieli bacznie uważać na to, aby się nie skompromitować, oraz że będzie na nich oddziaływał zmieniający się z dnia na dzień obraz wojenny.

»Fremden-Blatt« wyraża przekonanie, że to zastrzeżenie jest niewystarczające. Strona ujemna, podniesiona przez Balfoura, jest połączoną także nierozdzielnie z korzyścią, jaką daje odbycie konferencyi przy równoczesnym dalszym toku wojny. Jeżeli rządy nie chcą pierwej nawiązać wymiany zdań między sobą, zanim jedna strona nie byłaby w położeniu podyktowania pokoju zwycięskiego, natenczas Europa jeszcze długo musiałaby czekać na ustanie przelewu krwi.

Dziennik występuje następnie przeciw oświadczeniu Balfoura, że nota nie jest próbą doprowadzenia do pokoju porozumiewawczego, lecz tylko próbą osłabienia sił, które na froncie okazały się za silnemi, przyczem zauważa, że takie podejrzenie, o ile chodzi o krok poważny, nie powinno mieć miejsca nawet także i między nieprzyjaciółmi. Nota rządu austro-węgierskiego wyniknęła z szczerego usiłowania, wyszukania środka odpowiedniego, któryby o ile możności mógł nas zbliżyć do pokoju. Balfour musi to wiedzieć, że odpowiedzialni mężowie naszej monarchii uważają za obowiązek sumienia uczynić wszystko możliwe, aby położyć kres okrucieństwom, od których cierpią narody.

»Fremden-Blatt« jest przekonany, że oświadczenie Balfoura należy przypisać wpływowi tej części opinii publicznej, która jest zdania, że dyskusye są bezskuteczne i zaznacza, że rządy właśnie dla tego zostały zaproszone na owe konferencye, aby mogły zamienić gorącą atmosferę sal, w których przemawiali dotychczas, na chłodniejszą atmosferę pokoju konferencyjnego. Jeżeli przyjmą oni zaproszenie, da się odczuć działanie tej zamiany.

Koalicya wobec noty hr. Buriana.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Po opublikowaniu oficyalnego oświadczenia sekretarza stanu Lansinga i po mowie Balfoura, nie ulega już chyba najmniejszej wątpliwości, **że odpowiedź koalicyi na notę hr. Buriana będzie odmowną,** bo chyba trudno przypuścić, aby odpowiedź koalicyi nie miała wypaść jednolicie. Mimo to jednakże już dziś można stwierdzić, że nota wywarła tak silne wrażenie, że niema już mowy o tem, aby wrażenie to dało się jeszcze zatrzeć i aby myśl, poruszona przez hr. Buriana, mogła zginąć bez pożytku. Świadczy o tem najlepiej dyskusya, która toczy się w prasie koalicyjnej, a która nie obraca się wyłącznie w ramach, zakreślonych przez Lansinga i Balfoura, lecz częstokroć bardzo daleko od tych ram odbiega. Dotyczy to przedewszystkiem prasy socyalistycznej tak w Anglii, jak i we Francyi, która zgodnie oświadcza, **że propozycye hr. Buriana poddać należy dokładnemu rozpatrzeniu.** Na uwagę zasługują zresztą także depesze prywatne z Berna, donoszące, że tamtejsze koła koalicyjne są zdania, **że rządy koalicyi pod pewnymi warunkami oświadczą gotowość pertraktowania z mocarstwami czwórprzymierza, a mianowicie, o ile wydelegowani zostaną upoważnieni przedstawiciele ludów tych państw.** Poza tem także wrażenie, jakie wywołała wczorajsza mowa Balfoura w parlamentarnych kołach berneńskich, wskazuje na to, że nie należy jeszcze tracić wszelkiej nadziei i że może właśnie po tej akcyi hr. Buriana przyjdzie ewentualnie do przyspieszenia parlamentaryzacyi systemu rządowego w Niemczech, a w dalszym ciągu do konferencyi, projektowanej przez hr. Buriana. Jest to oczywiście tylko kombinacya, kombinacya na dość daleką metę, ale gdyby się miała choćby po części sprawdzić, to upatrywaćby w tem należało wielki sukces akcyi hr. Buriana.

Korespondent berliński pisma »Neuer Abend« twierdzi mianowicie, że koła parlamentarne w Berlinie są zdania, że mowy Balfoura nie należy traktować lekkomyślnie. Zdaniem ich, w kwestyi belgijskiej i w kwestyi wschodniej możnaby przyjść do porozumienia, o ile Anglia nie zamierza upokorzyć Niemiec. Zdania w kołach większości są jednakże w tym względzie podzielone. Sosyaliści, którzy — jak wiadomo — zawarcie pokoju brzeskiego uważali za wielki błąd, zgodziliby się ewentualnie na zupełną rewizyę traktatu, zaś stronnictwa mieszczańskie nie chcą poczynić tak daleko sięgających koncesyj, ale sądzą, że z tego powodu nie rozbiłyby się rokowania pokojowe. Co się tyczy Belgii, to możnaby, zdaniem kół parlamentarnych, wdać się w dyskusyę o rozliczenie wzajemnych prywatno-prawnych zobowiązań, przyczem oczywiście wypadłoby Niemcom zapłacić znaczną nadwyżkę. Prawdopodobnie Niemcy oświadczyliby także gotowość wypłacenia pewnego dodatku na koszta odbudowy tego kraju, tylko oczywiście nie tytułem odszkodowania wojennego.

Natomiast komplikuje sprawę oświadczenie Balfoura, dotyczące Alzacyi i Lotaryngii, jest to bowiem nowa trudność, bo dotychczas żaden z angielskich ministrów nie sformułował warunku pokojowego z kwestyi odstąpienia Alzacyi i Lotaryngii. — Również oświadczenie Balfoura, dotyczące kolonij niemieckich, nie może być przedmiotem dyskusyi. Jednak żądania zwrotu kolonij nie można dosłownie rozumieć w tym duchu, jakoby Niemcom musiałyby być zwrócone zupełnie te same terytorya jakie one posiadały przed wojną. Ale Balfour najwidoczniej nie myśli wcale o uwzględnieniu interesów Niemiec przy nowej wymianie obszarów kolonialnych.

Niemieckie koła parlamentarne są też zdania, że oficyalna odpowiedź Niemiec na notę hr. Buriana powinna nastąpić dopiero w chwili, kiedy już będzie znaną oficyalna odpowiedź ententy, bo ewentualnie możnaby natychmiast zareagować na poruszone kwestye sporne. Na uwagę zasługuje także fakt, że prasa niemiecka o mowie hr. Balfoura wypowiada się z niesłychaną ostrożnością. Tylko »Vorwärts« krytykuje tak tę mowę, jak i oświadczenie Lansinga, bardzo ostro i powiada, że odrzucenie propozycyi hr. Buriana byłoby głupstwem i brutalnością.

Papież nie odpowie na notę Austro-Węgier.

Lugano, 19 września.

Według doniesienia »Corriere della Sera« **Stolica apostolska nie odpowie na notę pokojową Austro-Węgier.**

JAN PIETRZYCKI.

Notatki z obczyzny

(Napis na „casa Viviani“. — „Dom Mickiewicza“ w Rzymie. — Poeci polscy w Trenta Tre. — Dwa grobowce. — Ostatnia pracownia Kraszewskiego).

(Ciąg dalszy).

Dom przy ulicy Pozetto nabyło niedawno towarzystwo „Aqua Marcia“ i przy przebudowie okien marmur pamiątkowy obcięto, przyczem tablica straciła wiele na okazałości. Aby rzecz naprawić, bawiący w Rzymie obywatel z Wołynia hr. Czosnowski nabył marmurowy medalion z podobizną poety (rzeźba Brodzkiego) i za zezwoleniem zarządu miasta przeprowadził osadzenie tego ponad tablicą wraz z wykutą w bronzie dużą gałęzią wawrzynową.

Warto nadmienić, że z miast włoskich, w których przebywał Mickiewicz, prócz Rzymu, uczciła jego pamięć i Bolonia. Przy ulicy Mazziniego na domu, należącym niegdyś do adwokata Gaucha, czytamy napis: „In questa casa ebbe stanza nell' Aprile MDCCCVLXIII il sommo poeta e patriota Adamo Mickiewicz, ordinatore e conduttore della Legione polacca alla guerra dell' indipendenza italiana, ospitalo da Federico Gauch, giureconsulto insigne — a tanta memoria questa lapide e posta il XXVIII Novembre MDCCCLXXX«. (W tym domu w kwietniu 1848 r. w gościnie u znakomitego prawnika Fryderyka Gaucha stał kwaterą największy poeta i patryota Adam Mickiewicz, twórca i dowódca legionu polskiego w walce o niepodległość Włoch. Na pamiątkę położono ten kamień 28 listopada 1880 r.).

— — — — — — — — — —

Będąc w r. 1914 w Neapolu, odwiedziłem klasztor Trenta Tre. Posiada on dwie przynęty, ściągające tu cudzoziemców. Jedni spieszą tu po „wróżby“, gdyż zakonnice tutejsze słyną na cały Neapol swemi przepowiedniami — drugich, prawdopodobnie liczniejszych, nęci malownicze położenie klasztoru, tonącego w zagajnikach drzew palmowych, cytryn i pomarańczy, skąd w oddali błękitnieje miasto i wybuchający ognistymi dymami Wezuwiusz, a u stóp miasta i wulkanu ogromne, szafirowe morze.

W rozmownicy klasztornej ukazują tak zwaną „księgę podróżnych“. Pomiędzy nazwiskami gości znachodzimy w niej dwa podpisy, szczególniej drogie dla polskiego przybysza. W r. 1830 w czerwcu wpisał się do tej księgi Adam Mickiewicz, w r. 1835 w kwietniu Zygmunt Krasiński.

A. E. Odyniec, który wraz z Mickiewiczem zwiedzał Trenta Tre, tak o klasztorze tym pisze w liście do Korsaka: Ale cóż ci powiedzieć o tych biednych, czy świętych duszyczkach, co same dobrowolnie, jak żywcem w katakumbie, zagrzebują się w klasztorze żeńskim Trenta Tre, którego wziętość i świętość słynie tu przed innemi i jest przedmiotem ogólnej czci i uwielbienia. Reguła tak jest ścisłą, że skoro młoda profeska próg klasztoru przestąpi, na Jozafatowej już chyba dolinie, oprócz sióstr współzakonnic, inne twarze ludzkie zobaczy. W „parlatorium“ żelazna blacha zamiast kraty oddziela je na wieki i zasłania od świata, a zaś do wnętrza klasztoru nietylko nigdy gość obcy, ale nawet miejscowe służące wejść inaczej nie mogą, jak wtedy, gdy się siostry modlą w kościele. Tu już rozum korzy się przed duchem, a zaś duch, uświęcający ofiarę, jakby na przykład dla świata, to dobrowolne wyrzeczenie się jego widoku, wynagradza cudownym darem jasnowidzenia przyszłości. Zakonnice tego klasztoru mają tu sławę prorokiń i ludzie wszelkich stanów, a nadewszystko panienki przed ślubem zasięgają ich rad, jak wyroczni. W tej chwili najsławniejszą w tym względzie jest sama przełożona, Agnieszka Ferrari“.

O klasztorze Trenta Tre wspomina także Krasiński w liście do Jaroszyńskiego: „Na tych samych brzegach, gdzieśmy o donnę Giovaninę pytali, przedzieleni ścianą od tego głosu, co nam tak dziwnie odpowiadał — nam, stojącym pod obrazem Chrystusa“. Owa donna Giovannina była to Joanna Bobrowa, przedmiot miłości poety. Zakonnice przepowiedziały jej rychłą śmierć: „Donna Giovanina morita presto“, dodając: „la sua morte sara dura“, ponieważ jest „giovane, sensibile e affezionata“. Na szczęście — przepowiednia tym razem nie spełniła się!

— — — — — — — — — —

Pośród licznych polskich grobowców, rozrzuconych po kościołach i cmentarzach włoskich, dwa wyróżniają się szczególniejszem pięknem artystycznego wykonania: grobowiec Zofii z Czartoryskich Zamoyskiej w kościele santa Croce we Florencyi i grób ambasadora polskiego Jana Denhoffa w kościele san Carlo w Rzymie.

O grobowcu Zamoyskiej powiedział znany podróżnik niemiecki Edward Lossow, że pomnik ten jest „dziełem sztuki tak wzniosłem, iż dla niego samego warto odbyć podróż do Florencyi“. Bartolini — gdyż on był twórcą tego dzieła — dobył z marmuru, w którym wykuł leżącą postać zmarłej, tyle duchowego pierwiastku, tyle myśli i harmonii wcale nie martwej, że pomnik, pomimo swego śmiertelnego założenia ma w sobie jakiś przedziwny wdzięk życia, a postać zmarłej jest raczej wyobrażeniem snu, w którym żyje dusza, objawiając się w wyrazie twarzy i pozie. Rzeźba ta, gdyby ją umieszczono w galeryi Uffizi, lub Pitti, byłaby nawet w tych pierwszorzędnych zbiorach sztuki przednią ozdobą.

„Mistrz Bartolini“ — notuje Kremer w „Podróży do Włoch“ — „stwarzając ten grobowiec sam sobie wystawił pomnik własnej chwały. Na postaci zagrobowej rozpłynęła poświata wiekuistego świtu i uśmiech i pokój. Rajskie, niepokalane widziadło przemawia pociechą niebiańską i szepnie z cicha uśmiechem o obecnem szczęściu swojem, bo — zaiste — tego zagrobowego żywota jasności ziemska mowa wyrazić nie zdoła. Takowy jest charakter, taka cecha romantycznej fantazyi, takowe przeczucie opłynęło cudowny pomnik Zofii Zamoyskiej w kościele florenckim świętego Krzyża“.

(Dok. nast.)

Włochy i Jugosławizm.

Południowo-słowiański problemat w Austro-Węgrzech komplikuje się na korzyść monarchii, dzięki zachłanności imperyalistycznej Włoch, czyhającej na całe wschodnie wybrzeże Adryatyku. Dziś, kiedy w Austryi i na Węgrzech rozważa się plany już to austryackiego, już to czysto węgierskiego rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej, aby uniknąć rozwiązania w duchu serbskim, z Londynu wychodzi inicyatywa, aby Włochy próbowały te kwestyę rozwiązać w czwarty sposób: włochofilski.

Pretensye Włoch do wschodniego wybrzeża Adryatyku oparte są na bardzo kruchych motywach strategicznych, etnograficznych i historycznych. Potrzeba Włochom całej Istryi i Dalmacyi, aby utwierdzić swoje panowanie nad całym Adryatykiem; powołują się dalej na to, że wprawdzie tylko nieznaczna część tamtejszej ludności jest włoską, ale za to najbardziej kulturalna, powołują się też na to, że niegdyś panowała nad temi ziemiami republika wenecka, odkupiwszy w r. 1409 prawo do nich od króla Władysława neapolitańskiego, po jego daremnej probie utrzymania się na Węgrzech i w Chorwacyi. Od tego czasu jednak datuje się też głęboka nieprzyjaźń południowych Słowian z Włochami. Wojna, która Włochów uczyniła sprzymierzeńcami Serbów, niewiele zmieniła w tym stosunku. Pogrom Serbów był dla Włochów poniekąd nawet pożądanym, bo niczego się nie obawiali tak, jak założenia państwa wielkoserbskiego pod protektoratem Rosyi, a działalność południowo-słowiańskich komitetów w Anglii i Francyi była im solą w oku. Anglicy usiłowali niekiedy miarkować tę zawiść Włochów. Polityczny dyrektor „Timesa" Steed, w połowie 1916 r. wydał otwarty list, w którym potępiał wszelki antagonizm między Włochami a południowymi Słowianami i wzywał ich do pogodzenia się, aby.. zapobiedz niemieckiej ekspanzyi nad Adryatykiem. Ale ta odezwa na razie nie miała powodzenia. Wszakże wiedziano dobrze, że Anglia przed wojną długi czas sama popierała myśl rozwiązania kwestyi południowo-słowiańskiej w duchu austrofilskim, ponieważ spodziewała się w ten sposób oderwać Austryę od przymierza z Niemcami. Właśnie ów Steed napisał przed wojną książkę o monarchii habsburskiej, bardzo rozpowszechnioną, w której wyraził nadzieję Anglii, że Austrya weźmie udział w koalicyi przeciw Niemcom. Inny znów publicysta angielski, Seton Watson, otwarcie pisał przed wojną, że wielkoserbskie aspiracye są śmieszne, i że przyszłość kultury południowo-słowiańskiej leży w prowincyach austryackich, nie w Serbii. Tego też Włochy nie zapomniały Anglii przez dłuższy czas. Nie zapomniały też, że Anglia z początku wojny popierała rozwiązanie wielkoserbskie. Ale tymczasem wiele się zmieniło, Serbia była pobita i serbski poseł w Rzymie, Ristież, pochlebiał dziennikarzom włoskim i nazywał Włochy „spadkobiercami Wenecyi". W gruzach legła także Rosya i słowiańskie niebezpieczeństwo wydawało się na długi czas zażegnanem. Ale także i Włochy zostały zwyciężone i spotykały się z chłodnem traktowaniem ze strony Lloyda Georgea, a paryskie dzienniki wciąż przebąkiwały o rewizyi włoskich celów wojennych.

Dopiero z początkiem 1918 r. zaczęła się we Włoszech nowa polityka wobec południowych Słowian. Zwłaszcza „Corriere della Sera" pisał codziennie o wyzwoleniu uciśnionych narodów austryackich i potrzebie zdruzgotania państwa habsburskiego. Włochom szło głównie o to tylko, aby komedyą pojednawczości względem Słowian południowych zjednać opinię publiczną w Anglii, a zwłaszcza w Ameryce, dla włoskich celów wojennych. Ale Anglia umiała podsycać ten nowy kurs polityczny. Objawiał się on już to sztucznemi wybuchami sympatyi dla Słowian, już też atakami na ministra spraw zagranicznych Sonnina, który tego nowego kursu zrozumieć nie chciał, czy nie umiał. Dziennik „Corriere della Sera" pisał, że Włochy muszą bezwarunkowo stanąć na czele ruchu słowiańskiego wobec założenia jednolitego państwa południowo-słowiańskiego; nawet gdyby się ten ruch nie udał, to Włochy nie mają przez to absolutnie nic do stracenia. Prezydent ministrów Orlando bardzo się zapalił do tego nowego programu. Gdy w kwietniu odbył się w Rzymie kongres słowiański, on czynił na tym kongresie honory, nie minister spraw zagranicznych. On też wygłosił mowę powitalną do czeskich legionistów, Sonnino pozostał w cieniu, gdyż wiadomem było, że swego czasu nie przyjął przybyłych do Rzymu przywódców czeskich i starał się udaremnić stworzenie jugosłowiańskiego legionu. Obydwa wpływy: Orlanda i Sonnina ważyły się ciągle. W czerwcu na konferencyi paryskiej Sonnino nie uznał czeskiej rady narodowej i podobno udaremnił uznanie przyszłego państwa południowo-słowiańskiego; tak, że konferencya poprzestała na oficyalnem uznaniu Polski, a dla Czechów i południowych Słowian miała tylko wyrazy platonicznej sympatyi i błogosławieństwa. Niemiłe wrażenie tej wstrzemięźliwości ministrów koalicyi starał się potem naprawić Pichon i Balfour gorącemi telegramami do przywódcy czeskiego Benesza.

W sierpniu b. r. ofenzywa »Corriere della Sera«, inspirowanego z Londynu przez Steeda i Northcliffea, zaczęła się na nowo. Wyliczono Sonninowi wszystkie jego grzechy antisłowiańskie. Przypomniano, że 25 października 1917 na Montecitorio publicznie oświadczył był nawet, że cele wojenne włoskie bynajmniej nie posuwają się aż do druzgotania obcych państw i do mieszania się w ich stosunki wewnętrzne. Oświadczenie ściąga na Sonnina podejrzenie o potajemne sprzyjanie Austryi; rzekomo on wywołał wojnę, należy do polityków tradycyi Coispiego, który mawiał, że gdyby Austryi nie było, trzebaby ją stworzyć. Wskutek tych ataków dziennikarskich, do których się przyłączył także medyolański »Secolo«, zapanował nawet przez kilka dni rodzaj przesilenia ministeryalnego. Za kandydata na następcę Sonnina uchodził Andrea Torre, reprezentant wpływu angielskiego w tej sprawie i przyjaciel dra Trumbicza, z którym poznał się w Londynie. — Ale była to tylko burza sztuczna, dziennikarska, na pokaz dla Stanów Zjednoczonych, i uspokoiła się rychło. Kraj sam niewiele się nią interesuje, choć w parlamencie mogą się odezwać jej echa.

Sonnino w polityce swojej powołuje się zresztą na traktat londyński, na którego podstawie Włochy toczą wojnę, a który uznaje imperyalistyczne pretensye Włoch na wschodnim brzegu Adryatyku. Naruszeniem tych pretensyj jest traktat w Korfu, zawarty w lipcu 1917 r. między Paszicem, jako przedstawicielem Serbów, a Trumbiczem, jako przedstawicielem Chorwatów. Traktat ten proklamuje przyszłe państwo południowo-słowiańskie z 12 milionami mieszkańców, sięgające od Soczy aż głęboko do Albanii. Obecnie niektóre włoskie dzienniki (»Tempo«) żądają, by Słowianie uznali przynajmniej prawo Włoch do Istryi i Dalmacyi, a o reszcie można będzie pogadać. Dzienniki te ostrzegają też przedtem, by nie brano zbyt poważnie uchwał kongresu lublańskiego, bo Słowianie austryaccy nie życzą sobie w gruncie rzeczy upadku Austryi. Wśród takiej atmosfery »kongres dla uciśnionych ludów«, obradujący dotąd w Rzymie, przenosi się do Paryża. — Zanotować też należy, że z początkiem września b. r. 27 byłych posłów włoskich z Austro-Węgier uchwaliło w Rzymie rezolucye, zwracające się ostrzem przeciw zakusom zarówno germanizacyi, jak slawizacyi.

Anglia i Wilson będą więc mieli spore roboty, gdyby zechcieli krnąbrnego sprzymierzeńca dalej uczyć miłości lub grzeczności dla Słowian południowych.

Układ żywnościowy z Ukrainą.

Wiadomo, iż marcowy pokój brzeski, pokój chlebowy, ukoronowała specyalna konwencya żywnościowa z Ukrainą 2 kwietnia 1917 roku. W sposób niesłychanie ścisły i szczegółowy określiła ona ilości zboża, jaj, cukru itp., o których wywiezieniu Ukrainie ani się śniło. Obecnie w Kijowie doszła do skutku nowa konwencya gospodarcza i finansowa między Ukrainą a państwami centralnemi, regulująca na czas od jesieni 1918 roku po koniec lata 1919 roku ilość artykułów spożywczych i surowców, których ma dostarczyć Ukraina państwom centralnym w oznaczonym okresie, oraz węgla i olejów mineralnych, które w zamian za to mają państwa centralne dostawić Ukrainie. Ów traktat zamienny polega na tem, że Niemcy dostarczają węgla, Austrya ropy, a Węgry — i tak biorą udział w podziale żywności, przywiezionej z Ukrainy, chociaż jej nic w zamian nie dają, a żywności własnej mają w bród. Ilości bowiem produktów żywnościowych rozdzielają się między trzy państwa według pewnego klucza, który jeszcze nie jest chwilowo ustalony.

Zboża mają mocarstwa centralne otrzymać 5 procent tego, co zajmie ukraińskie rządowo biuro zbożowe, powołane wyłącznie w tym celu, by zapewnić państwom centralnym dostawę. — Biuro to ma w pewnych, ściśle podanych okresach, sięgających do 15 czerwca 1919 roku, dostarczyć najmniej około 19 milionów q (kwintali) zboża. Ponieważ doświadczenia zeszłoroczne wykazały, że ujmowanie zboża odbywa się dość opornie, przeto państwa centralne zastrzegły sobie prawo rekwizycyi na własną rękę, ewentualnie prawo zamiany nadoboru zbożowego na cukier do wysokości około pół miliona q cukru. Poza tem przysługuje im jeszcze z urzędu pobór 400.000 q cukru, a nadto prawo zakupu jednej trzeciej części ewentualnej nadwyżki ponad 3.7 miliona q obecnie przewidzianej produkcyi.

Prócz tego zobowiązał się rząd ukraiński dostarczyć około 1.8 miliona q bydła rogatego 300.000 owiec, 2 miliony sztuk drobiu, 65.000 q słoniny, niespełna 10.000 q masła i sera, oraz 2.500 wagonów jaj.

Jest to wcale apetyczny »jadłospis«, który prasa wiedeńska przyjmuje z nietajonym entuzyazmem, budując przepiękne perspektywy obfitości z tak kruchych elementów, jak ukraińskie obietnice i zobowiązania. Nie wiadomo, czy jest to szczery objaw radości czy też manewr, obliczony na naiwność publiczności, by obiecanką lepszej przyszłości polukrować braki coraz to dokuczliwsze bieżącej doby.

Faktem jest bowiem, iż nic nie zapowiada tego, by obecnie stosunki ukraińskie ułożyły się lepiej, niż roku ubiegłego, a wszystko zdaje się raczej wskazywać na to, że będzie gorzej. Przedewszystkiem zbiory są skąpsze, niż zeszłego lata. Oblicza się jej na 156 milionów q, gdy przeciętny zbiór wynosił zazwyczaj 184 miliony q. Z uszczuplonych zbiorów ludność wiejska zatrzyma na opędzenie swych potrzeb 104 miliony q; zaopatrzenie miast, fabryk i kopalń wymaga 39 milionów q i władze ukraińskie przedewszystkiem o wyrekwirowanie tych zapasów będą musiały zabiegać. Teoretycznie, jako nadwyżka zdatna do wywozu, pozostałoby 14 milionów q zboża. Tymczasem państwa centralne żądają jako minimum 19 milionów q, to jest 190.000 wagonów, żądają więc przeszło trzy razy więcej, niż zeszłego roku, w którym zresztą zamiast obiecanych 60.000 wagonów dostarczyła Ukraina 2.000 wagonów zboża.

Wedle informacyj polskich i niemieckich, nadchodzących z Ukrainy, wszelka rekwizycya zboża natrafi na poważne trudności. Przedewszystkiem ogłoszono — bo już po dokonaniu zbiorów — za późno monopol zbożowy państwa, a nadto uczyniono to w formie tak chwiejnej, iż nikt tego błędu nie bierze na serio, nikt w jego realizacyę nie wierzy. Chłop swoje zbiory pochował już po stodołach i gumnach, a obecnie skrzętnie zakopuje w ziemi na wieść, iż ma ziemi rozporządzać kto inny. Czas jest o tyle krytyczny, że chłop po ukończeniu robót polnych ma w jesieni wolne ręce — do obrony, i to nie gołe. — Rekwizycyę zboża będzie musiała poprzedzić rekwizycya... broni.

Lecz poza tem istnieją nadal tesame przyczyny, które sparaliżowały realizacyę traktatu brzeskiego. Chłop ma pieniędzy, jak sieczki, mierzy ruble na ćwierci i bynajmniej nie tęskni za mnożeniem tych papierków, które przeważnie padają ofiarą myszy. Dostać za pieniądze nie może, jak dawniej, tak i teraz niczego. Towarów, potrzebnych mu, nie dowozi się ani z Niemiec, ani z monarchii w dostatecznej ilości, ziemi, na którą chłop zawsze był amatorem, również nabyć nie może, gdyż reforma agrarna nie jest dotąd przeprowadzona. W ten sposób odpada dla chłopa główna ponęta korzyści handlowej. Pieniądz jest bezsilny, lepiej ze zboża pędzić wódkę na własną rękę, ową słynną »samogonkę«.

Do tych względów przyłączają się ponadto inne. Chłop wie, że zboże przeznaczone jest dla państw centralnych. Podburzanie przeciw nim nie zmniejszyło się dotąd ani o jotę. Teror, wywierany przez zbrojne bandy, utrzymywane za pieniądze ententy, działa również. Doprowadza to do gwałtów przeciw pracującym, do sabotażu narzędzi żniwnych. Choć wojska sprzymierzone skutecznie zwalczają ten ruch, to jednak wydatność plonu zawsze na tem ucierpi.

W rezultacie będzie rzeczą słuszną przepuścić nowy traktat i jego rzekome korzyści przez bardzo gęste sito zastrzeżeń i wątpliwości. — Ukraina i w tym roku nie będzie spichrzem państw centralnych. Nadwyżki wywozowe będą z pewnością, lecz nigdy nie dojdą do tej cyfry fantastycznej, którą konwencya kijowska określa jako minimum dostaw.

Narady gospodarcze w Krakowie.

(Komunikat z posiedzenia komisyj Koła polskiego).

W środę dnia 18 bm. komisya gospodarcza Koła polskiego dla spraw miejskich i przemysłowych oraz komisya dla spraw rolnych i przemysłu rolniczego odbyły w Krakowie w gmachu magistratu wspólne posiedzenie pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego dr Tertila przed południem, a po południu pod przewodnictwem posłów Stesłowicza i Długosza, którzy jako przewodniczący obu komisyj kolejno przewodniczyli obradom.

W obradach oprócz wymienionych wzięli udział minister Gałecki, radca ministeryalny Neumann, prezydent Centrali odbudowy kraju Herbst i pp. Korosadowicz i Aleksander Raczyński, bar. Battaglia i dr Nowak, z krajowego urzędu żywnościowego radca Maszkowski, z zakładu obrotu bydłem dyrektor Dalkiewicz, z Tow. gospodarczego pp. Konopka i Józef Raczyński, który także zastępował kółka rolnicze, wreszcie radca dworu Benis jako zastępca interesów handlowych kraju przy ministerstwie handlu.

Z członków komisyi wzięli udział w obradach Bojko, Goetz, Godek, Gross, Halban, Grzędzielski, Kleski, Matakiewicz, Myjak, Osuchowski, Rauch, Serwatowski, Steinhaus, Tetmajer i Zieleniewski.

Obrady dotyczyły spraw odbudowy. Wszyscy przedstawiciele urzędów i instytucyj udzielali szczegółowych i wszechstronnych wyjaśnień. Oprócz nich zabierali głos w dyskusyi Tertil, Długosz, Halban, Tetmajer, Rauch, Matakiewicz, Godek, Osuchowski, Bojko, Serwatowski. Myjak i Kleski.

Ze względu na obszerny a wielce aktualny przedmiot, cały dzień zeszedł na obradach nad sprawą odbudowy, przyczem jednak poszczególni mowcy poruszali także tematy gospodarcze, pozostające w związku z odbudową.

Dalszy ciąg obrad w czwartek o godz. 9 rano. Według propozycyi obu przewodniczących klubów ma odnośnych komisyach będą powzięte uchwały.

Wyznaczone na czwartek godz. 10 rano posiedzenie komisyi parlamentarnej odbędzie się dopiero po zakończeniu obrad obu powyższych komisyj.

JÓZEF RUFFER.

Odzew woli.

Przetrwam klęski, nieszczęścia przemogę,
Zmory zwątpień i pustynną Trwogę.
Miast wolności chciłbyś dał niewolę,
Odbuduję dom, zaorzę rolę,
Mieczem Ducha z więzów się wyzwolę.
Na wsze czasy wolność ukochałem,
Wolność duszą mą i mojem ciałem,
Wszędy wolność krwią swą podlewałem.
Wolność kwiat mój i umiłowanie,
Z Ciebie wszakże kwiat ten wykwitł, Panie,
Jak przed Tobą syn-niewolnik stanie?
Tyleś przyznał ojcowskie przymierze
Oto i ofcem skrzydlatym mierzę,
Hufcem czynów w Twych obietnic dźwierze!
— Aż porazić dasz nasze bluźnierce!
Ufaj Serce!..
Przetrwam klęski, nieszczęścia przemogę,
Zmory zwątpień i pustynną Trwogę,
By w najdalszą pójdę wiernie drogę!

Paryż 1917.

Z Polonii paryskiej.

(Kolonia dzieci polskich nad morzem. — Roczniki Polskiej Ligi nauczania. — Tragiczny wypadek).

Szwajcarski korespondent nasz donosi:

Staraniem »Związku Polek« w Paryżu, pod przewodnictwem p. Maryi Szeligi, zorganizowana została kolonia dla dzieci nad morzem. — Kilkudziesięciu chłopców i dziewcząt, pod wyłącznie polską opieką używa na świeżem powietrzu ożywczych tchnień lasów i morskich kąpieli Dzieci w listach, wysyłanych do rodziców do Paryża, chwalą sobie gorąco te nadmorskie wywczasy.

Wydawanych pod redakcyą prof. dr J. Joteykowej i dr M. Grzegorzewskiej »Roczników polskiej ligi nauczania« ukazały się dwa pierwsze kwartalne zeszyty. Jest to jedyne polskie pismo pedagogiczne, wydawane zagranicą. Obok artykułów oryginalnych, poświęconych rozmaitym działom pedagogiki nowoczesnej i psychologii, zeszyty zawierają polską kronikę oświatową i dział sprawozdawczy, poświęcony pedagogice doby wojennej (książki i artykuły). Dwa pierwsze zeszyty, które ukazały się, zawierają artykuły pióra Buissar'a, Atlot'a, Belot'a, Vaney'a, Posnera i Joteykowej.

Wybitny członek Lewicy Polskiej Partyi Socyalistycznej, Jan Stróżecki, znalazł śmierć w nurtach Sekwany, ratując tonącego rodaka. — W chwili zgonu liczył lat 49. Urodził się w Stopnicy, gdzie ojciec jego był notaryuszem. Do gimnazyum chodził w Kielcach, uniwersytet ukończył w Warszawie. Był jednym z założycieli Polskiej Partyi Socyalistycznej. Aresztowany przez moskiewską »ochranę«, trzy lata spędził w więzieniach, a dziesięć na Sybirze w Kołymsku. Od dziesięciu lat mieszkał stale w Paryżu, gdzie brał żywy udział w życiu kolonii polskiej. Ci nawet, co poglądów jego partyjnych nie podzielali, cenili w nim człowieka wielkiej wartości moralnej.

Kronika.

Kraków, 19 września.

TYDZIEŃ OPIEKI LEGIONOWEJ W KRAKOWIE. Drugie posiedzenie w sprawie Tygodnia opieki legionowej odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 6 wieczorem. Na posiedzeniu tem utworzone zostaną sekcye, które rozdzielą między siebie czynności przygotowawcze. — Towarzystwo opieki legionowej apeluje do członków swoich, aby zechcieli wziąć udział w tem posiedzeniu, bo od zorganizowania sekcyj zależny będzie efekt finansowy Tygodnia. — Z powodu krótkiego terminu i znacznych wydatków, zaproszenia osobiste wysyłane nie będą. Każdy, kto zechce przybyć na posiedzenie, znajdzie sposobność do współpracy w zbieraniu funduszów na opiekę legionową.

POUFNE ZEBRANIE CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDAGOGICZNEGO odbędzie się w Krakowie w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w szkole przy ulicy Grodzkiej l. 62. Sprawy bardzo ważne, liczny udział jest pożądany.

ZE SPRAW TEATRALNYCH. P. Stanisław Stanisławski, znany artysta dramatyczny, b. reżyser teatru krakowskiego, wyjeżdża w tych dniach do Łodzi, gdzie obejmuje z powrotem dyrekcyę teatru tamtejszego, opróżnioną z powodu nagłej śmierci dotychczasowego dyrektora, Władysława Kindlera.

KLĘSKA ODZIEŻOWA WŚRÓD ROBOTNIKÓW. Wczoraj o godzinie 4 po południu stanęły w Krakowie prawie wszystkie fabryki i zakłady przemysłowe (fabryki Zieleniewskiego, Góreckiego, Petersenima, warsztaty kolejowe i t. d.), a robotnicy udali się tłumnie na ulicę Radziwiłłowską przed biura ekspozytury krajowego Zakładu odzieżowego. Imieniem zebranych udała się do dyrektora Porębskiego deputacya pod przewodnictwem posła dra Bobrowskiego i przedstawiła mu katastrofę odzieżową wśród robotników. Katastrofa ta z powodu nadchodzącej zimy zwiększa się i staje się wprost niebezpieczną. Dyrektor Porębski oświadczył, że robotnicy otrzymają potrzebny przydział materyi i sukna, muszą tylko złożyć wykazy i karty zapotrzebowania. Przydział nastąpi grupami według fabryk i zawodów. To oświadczenie zakomunikowano zebranym, którzy w największym porządku rozeszli się następnie do domów.

W deputacyi i manifestacyi wzięli udział robotnicy i robotnice wszystkich prawie zawodów z całego Wielkiego Krakowa. Między innymi przydziału materyi na ubrania domagali się także drukarze krakowscy.

ZAKAZ SPRZEDAŻY MĄKI? Jak słychać, wojenny Zakład obrotu zbożem zwrócił się do dyrekcyi policyi w Krakowie z żądaniem konfiskaty każdej ilości mąki, sprzedawanej tu i ówdzie w dni targowe przez włościanki z Królestwa Polskiego. Zakład motywuje to żądanie przywróceniem pełnych racyj chleba w Krakowie. Otóż wiadomo powszechnie, że Zakład przywrócił te pełne racye tylko chwilowo, co do tego nie trzeba się łudzić, że w czasie najbliższym pod pozorem braku mąki porcye te będą zredukowane do połowy. Innemi słowy, legalny przydział mąki, zresztą niewystarczający, będzie ograniczony, a z drugiej strony jedyne źródło zaopatrzenia się w mąkę, to znaczy włościanie z Królestwa Polskiego, mają być karani konfiskatą za sprzedaż mąki. Czy władze istotnie spodziewają się, że uda im się nagle zamknąć furtkę i sprowadzą obrót tym najważniejszym artykułem żywności, jakim jest mąka, na tory ściśle legalne i przepisowe? Ludzie stracili dawno w tym względzie wiarę optymistyczną. Kto może, stara się zatrwożony o wyżywienie rodziny, zaopatrzyć się bogdaj w kilkadziesiąt kilogramów mąki, czy zboża, na czarną godzinę. Wszelkie próby konfiskat mąki z Królestwa Polskiego na targach w Krakowie wywołają przedewszystkiem ten skutek, że ceny mąki pójdą natychmiast w górę. Legalna aprowizacya nikomu nie wystarcza. Byłoby zresztą lepiej, gdyby Zakład obrotu zbożem pilnował swoich komisyonerów i wielkich paskarzy zbożowych po wsiach, a nie tracił czasu na drobne konfiskaty mąki na placach targowych, dowiezionej z trudnością do miasta. Dzisiaj tak rzeczy stoją, że kto dowozi mąkę do miasta, ten jest faktycznie dobrodziejem ludności miejskiej.

ŁAŹNIA LUDOWA przy ulicy Karmelickiej l. 49 otwartą będzie we czwartek po południu, w piątek i sobotę przez cały dzień.

SPRZEDAŻ MIĘSA KOSZERNEGO. Administracya akcyzy miejskiej donosi: Wskutek zarządzenia prezydyum miasta, zarząd jatek miejskich rozpoczyna od jutra, to jest od czwartku, 19 b. m., sprzedaż mięsa koszernego w jatce miejskiej przy placu Wolnica.

KONFISKATA PRZĘDZY. Na żądanie władz przemyskich przeprowadziło biuro dla zwalczania lichwy towarowej przy dyrekcyi policyi krakowskiej rewizyę w mieszkaniu kupca Salomona Majera przy ulicy Augustyańskiej i skonfiskowała mu pewną ilość przędzy, którą fałszywie na poczcie w Przemyślu zadeklarował. — Przesyłka wynosiła 187 kilogramów przędzy. Skonfiskowany towar złożono w dyrekcyi policyi krakowskiej.

PASKARSTWO TYTONIOWE. Policya krakowska aresztowała wczoraj handlarza Arona Mollera, który usiłował wywieść koleją z miasta 60 kilogramów tytoniu w celach paskarskich. Tytoń skonfiskowano

FAŁSZERSTWO W KOMISYI ZASIŁKOWEJ. Jak dzisiaj rano pisma miejscowe doniosły, policya krakowska aresztowała dwóch pisarzy komisyi zasiłkowej przy ulicy Radziwiłłowskiej za fałszerstwo dokumentu, mianowicie 22-letniego Jana Kozłowskiego i 24-letniego Adama Lisa, wreszcie 20-letnią Helenę Mazurkiewicz. Na podstawie sfałszowanego dokumentu pobrała Mazurkiewiczówna z kasy filialnej 5.251 K, legitymując się poświadczeniem z gminy Raciborowice, względnie Tomaszowice pod Krakowem. I to poświadczenie było sfałszowano. Lis i Kozłowski zostali wydaleni z komisyi jeszcze przed dokonaniem fałszerstwa za niedbałe pełnienie obowiązków i z powodu braku kwalifikacyi. Mazurkiewiczówna znaną jest także policyi z powodu złego prowadzenia się. Trójka ta na razie znajduje się jeszcze w aresztach policyjnych przy ulicy Kanoniczej.

WYROZUMIAŁY ZŁODZIEJ. Woźnemu magistrackiemu, Feliksowi Szczypczykowi, skradziono przedwczoraj w południe granatową zarzutkę ze wszystkimi dokumentami wojskowymi. Wczoraj złodziej odesłał pocztą właścicielowi wszystkie papiery wojskowe, zatrzymując sobie tylko... zarzutkę. I między złodziejami trafiają się wyrozumiali ludzie.

OSZUSTKA. Od pewnego czasu uwija się po Krakowie 22 lata licząca Cecylia Sch., pochodząca podobno z Chebu w Czechach, która podaje się raz za nauczycielkę języka niemieckiego z Berna, drugi raz za wdowę po aptekarzu z Chebu i trudni się rzekomo skupowaniem prowiantów. Tymczasem dyrekcyę policyi zawiadomiono, że owa dama jest zwyczajną oszustką. Naciąga ona ludzi na duże zaliczki na dostawę prowiantów, przyczem przyjmuje tytułem zaliczki tytoń, kosztowności i ubrania, a w rezultacie niczego nikomu nie dostarcza. Operowała ona głównie wśród wojskowych, których naciągała na różno sumy. Od jednego z urzędników wojskowych wyłudziła na przykład 1.250 K i papierosy, a mąki nie dostarczyła. Mieszkała ona przez pewien czas w hotelu »pod Różą«, a następnie przeniosła się do hotelu »City«. Adeptkę sztuki paskarskiej dzisiaj w nocy aresztowano.

DOBRAŁ SIĘ DO MIODU. Przed niedawnym czasem jakiś niewyśledzony obywatel Wielkiego Krakowa, chcąc sobie osłodzić gorzki chleb wojenny, oraz umilić ciężkie życie w piątym roku wojny, zakradł się do składu browarnianego przy ulicy św. Wawrzyńca i wybrał z beczki na szkodę p. Stanisława Wójcikiewicza praśnego miodu za 1.500 K. Szczęśliwy złodziej zbiegł, niespostrzeżony przez nikogo.

KRADZIEŻ OBRUSÓW W KOŚCIELE ŚW. FLORYANA. Wczoraj rano jakiś »pobożny« pątnik zabrał w kościele św. Floryana z dwóch ołtarzy dwa obrusy, wartości 500 K.

ARESZTOWANIE DEZERTERA. W Podgórzu aresztowała policya zbiega wojskowego, Wilhelma Zdebskiego, używającego legitymacyj wojskowych na nazwisko Wilhelma Górskiego; był on aresztowany raz za dezercyę, lecz w drodze zbiegł, przyczem pobił i poranił żołnierza 93 pułku piechoty, który go odprowadzał do aresztów garnizonowych.

Kronika lwowska.

ZJAZD URZĘDNIKÓW POWIATOWYCH. Ubiegłej niedzieli odbył się we Lwowie zjazd urzędników Rad powiatowych dla naradzenia się nad poprawą bytu materyalnego. Zjazd zagaił p. Teofil Merunowicz, b. sekretarz lwowskiej Rady powiatowej i prezes Związku urzędników powiatowych. Imieniem Związku prezesów Rad powiatowych ks. Władysław Sapieha zapewnił urzędników o życzliwości prezesów. Po dłuższej dyskusyi uchwalono polecić wydziałowi Związku urzędników powiatowych, by na podstawie dostarczonego materyału i informacyj, zasięgniętych u innych dykasteryj urzędniczych, wypracował memoryał o kwestyi regulacyi płac urzędników Rad powiatowch, dalej o odszkodowaniach wojennych, a wreszcie o pożyczkach lub innej pomocy dla nich ze skarbu państwa. Memoryał ten ma być rozesłany do wszystkich wydziałów powiatowych z prośbą o uwzględnienie i do Wydziału krajowego z prośbą o poparcie. Dalej uchwalono, by wezwać wszystkich urzędników Rad powiatowych do przystąpienia do Związku, oraz, by zobowiązać komisyę, wybrać się mającą, aby badała pogłoski o ewentualnej zmianie ustroju administracyi krajowej i w związku z temi pogłoskami stała na straży zabezpieczenia bytu urzędników Rad powiatowych wrazie ewentualnego rozwiązania tych Rad przez rząd, który obejmie agendy Rad powiatowych. P. Merunowicz przypomniał, że w roku 1916 upłynął pięćdziesiąty rok istnienia Rad pow. i wniósł, by wydać sprawozdanie ich działalności. Wydawnictwo to powierzono wydziałowi i komitetowi redakcyjnemu. Wreszcie dokonano wyborów do wydziału Związku urzędników powiatowych. Prezesem wybrany został p. E. Bukowski, sekretarz stanisławowskiej Rady powiat., a członkami: A. Kunzek, Kastner, W. Miksiewicz, W. Matusiński, H. Neuman, dr K. Szczepański, Szczurkiewicz, Z. Tyralski, B. Zadorecki. Prezesem honorowym wybrano Teofila Merunowicza.

KRWAWA WALKA ŻOŁNIERZY NA ULICY LWOWSKIEJ. Ulica Krakowska we Lwowie była onegdaj widownią wielkiej awantury. Ulicą pędził pijany żołnierz, Bronisław Piziak. Po drodze dopadł spokojnie przechodzącego żołnierza, Franciszka Podolczaka, wyrwał mu bagnet i dwukrotnie ciął go bagnetem w plecy. Zraniony ciężko żołnierz upadł na ziemię. Na miejsce przybyło pogotowie ratunkowe i przewiozło go do szpitala wojskowego. Pijanego Piziaka kilku żołnierzy starało się ubezwładnić i w czasie szamotania się Piziak upadł na ziemię i rozbił sobie głowę.

OBŁAWA NA — CUKIER WE LWOWIE. Onegdaj policya lwowska urządziła oryginalną obławę na — cukier. Dziesięciu żołnierzy policyjnych i kilku agentów z urzędnikiem na czele wybrało się na plac Teodora. Jak bowiem głosiły wieści, handlarze i handlarki, mające tam stragany z różnymi artykułami, uprawiają pokątną sprzedaż cukru bez kart, naturalnie po cenie wyższej, niż taryfa maksymalna. Wkroczywszy, policya zabrała się do pracy. Otoczono stragany i wszczęto rewizyę. Nie pozostała ona bez rezultatu, znalazł się bowiem cukier w znacznej ilości. Szereg handlarzy i handlarek pociągnięto do odpowiedzialności. Stwierdzono, że ogółem 12 osób, właścicieli straganów, trudniło się sprzedażą cukru. — Oto ich nazwiska: Mina Halicer, Herman Segal, Bronia Starck, Feigl Spritzer, Peppi Blatt, Peppi Frucht, Sara Künstler, Filip Thur, Sina Dampf, Rachela Hauerstock, Adela Massa. — Kilogram cukru kosztował u tych paskarzy od 16 do 20 K.

Z ziem polskich.

O CERKIEW GRECKO-KATOLICKĄ W WARSZAWIE. Śmierć ostatniego Bazylianina polskiego w Warszawie, O. Furmanka, dała asumpt Bazylianom lwowskim — jak donosi »Głos« warszawski — do wdrożenia starań o zajęcie kościoła przy ulicy Miodowej w Warszawie i przywrócenia mu charakteru unickiej cerkwi. Obecnie po śmierci O. Furmanna starania te zostały wznowione, do czego użyto pośrednictwa ludzi miejscowych.

Nie mielibyśmy nic przeciw temu — pisze z tego powodu »Głos« — gdyby w Warszawie istnieli wyznawcy grecko-katolickiego obrządku, wiemy jednak, że ich niema. Byli unici korzystając z manifestu tolerancyjnego, przyjęli katolicyzm, któremu zawsze byli wierni.

do którego przywiązali się tem więcej, że tylko kościół rzymsko-katolicki swą duchowną opieką ich otaczał, podczas gdy unickie duchowieństwo ukraińskie dawało się używać za narzędzie propagandy prawosławnej.

Każda wiara i każdy obrządek winien mieć swobodę odprawiania nabożeństw we własnej świątyni, ale sprowadzenie księży obcej narodowości i obrządku tam, gdzie owieczek niema, jest stwarzaniem placówki propagandy nie tyle religijnej, ile politycznej.

ODEZWA BIAŁORUSKA. Na Białorusi ukazała się odezwa, wydana przez komitet narodowy, reprezentujący Białorusów katolickich, którzy widzą przeszłość swoją w łączności nieprzerwalnej z wolną Polską i z Polakami pragną walczyć i zwyciężyć, jako równi z równymi i wolni z wolnymi, bo i sama Polska tylko wolne narody, połączone miłością, mieć pragnie.

Przypomniano w odezwie też kilka faktów historycznych z czasów niepodległości, jak i walki o wolność Polski i Białorusi. Nie zapomniano i o Kościuszce, na białoruskiej zrodzonym ziemi, i rzewnym »przypiskiem« wspomniano o nim, jakby się nim chciano pochwalić:

»Nasz Kościuszko sławny biu.
Jon Moskala dobra biu,
Jak Kosciuszki nie stało,
Usia Polszcza propała!«

Odezwa kończy się wierszem z czasów powstańczych, który charakteryzuje junactwo i ufność wydawców odezwy. Wiersz zaczyna się i kończy refrenem:

»Budźcie wolność prawdziwoja,
Daść nam joje Polszcz światoja.«

Ze świata.

REFORMY W WIĘZIENIU W MOELLERSDORF. Jak donosi czeskie pismo »Pondelnik«, w głośnych aresztach wojskowych w Moellersdorf przeprowadzono kilka ważnych zmian osobistych i usunięto osoby, ponoszące odpowiedzialność za panujące w zakładzie niewłaściwości. W pierwszym rzędzie usunięto pułk. Nawratila; został on odwołany telegraficznie i spensyonowany. Usunięto także właściciela kantyny, który wzbogacił się i kupuje sobie posiadłość wiejską. Po zaprowadzeniu w zakładzie wyżywiania więźniów w własnym zarządzie, zmniejszyła się znacznie śmiertelność. W Moellersdorf urządzono obecnie stacyę zborną więźniów. Gdy się zbierze 600—700, będą wysyłane większe transporty do Pilzna i Wiśnicza.

PROCES O ZDRADĘ STANU W BUDAPESZCIE. Z Budapesztu telegrafują: Przed sądem karnym honwedów rozpoczęła się rozprawa przeciw kilkunastu osobom, oskarżonym o zbrodnię przeciw sile zbrojnej państwa. Między oskarżonymi znajduje się p. Marya Helena Dudzińska z Galicyi.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w czasie strajku lutowego rozdawali żołnierzom pisma ulotne, wzywające ich do rewolty. Rozprawa jest tajną, publiczności i prasy nie dopuszczono.

BRAK ZDAWKOWEJ MONETY. »Budapester Lloyd« donosi, iż z powodu dokuczliwego braku drobnej monety, zaczęło wiele miast węgierskich i galicyjskich (nic nam o tem nie wiadomo; przyp. Red.) wydawać własne pieniądze papierowe. I tak udzielił niedawno bank austro węgierski miastu Sopron pozwolenia na emisyę sztuk 50-halerzowych do wysokości 100.000 K. Obiegają też pogłoski, że i Budapeszt ma iść za tym przykładem, tem bardziej, że generalny sekr. Banku austro-węgierskiego, dr Schmidt, oświadczył, iż Bank nic przeciw takim emisyom niema.

PRZEGRAŁ SIEDM MILIONÓW KORON. Jak już donieśliśmy, prezydent węgierskiego Jockey-klubu, Juliusz hrabia Czekonics, przegrał tymi dniami w Wiedniu w karty siedm milionów koron. W partyi brali udział sami magnaci, między innymi Michał hrabia Karolyi. — Sumę te wyrównać miał, jak zwykle, ojciec hrabiego, Andrzej Czekonics. Gdy mu przedłożono czek do wypłaty, rozchorował się ze zmartwienia, wkońcu jednak polecił sprzedać dobra rogendorfskie, celem uregulowania rachunku. Dobra sprzedano za 4 miliony koron.

ŚMIERĆ »BABKI« REWOLUCYI. »Babcia rewolucyi«, Breszko-Brszkowska, zmarła w Rosyi z powodu złego odżywiania się. Zostanie pochowana na koszt rządu.

OBŁAWY NA DEZERTERÓW W KOLONII. Jak czytamy w dziennikach niemieckich, poseł do Sejmu Rzeszy, Meerfeld, wystosował do kanclerza państwa następujące zapytanie:

»W Kolonii w dniach ostatnich znowu strzelano na ruchliwych ulicach w pogoni za uciekającymi dezerterami, mimo, że władze wojskowe przyrzekły wydać zakaz strzelania w podobnych okolicznościach. W dzielnicy Mühlheim, w miejscu, gdzie bawiło się wiele dzieci, zabito w dniu 23 sierpnia uciekającego żołnierza, gdzieindziej strzelano znowu, 1 września powtórzyło się strzelanie w czasie powrotu robotników z fabryk«. Poseł Meerfeld zapytuje wobec tego kanclerza, czy gotów jest wydać zarządzenia, aby ludność cywilną raz na zawsze uchronić przed niebezpieczeństwem, wynikającem z tego powodu.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Wesele« Stanisława Wyspiańskiego.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Cłuszec« St. Krzywoszewskiego.

W sobotę, dnia 21 b. m.: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

W niedzielę, dnia 22 b. m., po południu: »Walka kobiet« Scribe'a i Legouve'go; wieczorem: »Przyjaciele« Al. hr. Fredry.

REPERTOAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO W KRAKOWIE.

We czwartek, dnia 19 b. m.: »Biały kaptur«.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Wieszczka karnawału«.

W sobotę, dnia 21 b. m., o godzinie 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: »Damy i huzary«; wieczorem: »Dom otwarty«.

W niedzielę, dnia 22 b. m., o godzinie 3 po południu: »Opieka wojskowa«; wiecz.: »Dom otwarty«.

TEATR TURSKIEGO NA PROWINCYI.

»Miłostki wojenne«. Nowość!

W Jarosławiu 19 września.
W Rzeszowie 21 września.
W Tarnowie 22 września.

KTO Z POWRACAJĄCYCH Z NIEWOLI miałby jakie wiadomości o Kamilu Ślizowskim, poruczniku 20 pułku piechoty, który do października zeszł. roku przebywał w Kurganie, gub. tobolska, raczy donieść za wynagrodzeniem pod adresem Władysław Badurka Ślizowski, Długa 65, Kraków. 10560

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W MARMAROS SZIGET: urząd pocztowy w Dębnikach 27 K.

NA FUNDUSZ WDÓW I SIERÓT PO LEGIONISTACH: urząd pocztowy w Dębicy ze składek 32 K, Marcisiewicz L. zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Tadeusza Siedleckiego, M. Petrynówna i M. Chnalówna 100 K, Stanisława Weiss z Puław 50 K, Kamila Zagórska 10 K.

NA CELE OPIEKI LEGIONOWEJ: Knopczyk Józef 5 K.

DLA STARUSZKI M. R.: X. X. 4 K.

Hr. Burian o swej nocie.

Wiedeń, 19 września.

(B.-K.) »Parlamentarische Correspondenz« donosi:

Hr. Burian, przyjmując posłów niemieckich, którzy pytali go o zwołanie delegacyi, oświadczył, że **delegacye zbiorą się w pierwszych dniach października.**

Co do swojej propozycyi pokojowej, powiedział, że była ona od dawna rozważaną i że nie wywołały jej bynajmniej, ani nie wpłynęły na nią wydarzenia na widowni wojny w ostatnim tygodniu. Propozycya ta jest konsekwentnym dalszym ciągiem austro węgierskiej polityki pokojowej i opiera się na przekonaniu, że, mimo odmiennych manifestacyj, wszystkie narody tęsknią do pokoju i że zwłaszcza dla narodów europejskich porozumienie się pokojowe jest lepsze, niż kontynuowanie wojny. Minister podjął ten krok sam, oczywiście powiadomiwszy o nim wprzód sprzymierzeńców i upewniwszy się, że w zasadzie się na to zgadzają. Już z tego względu przez formę wniosku uniknięto pozoru oferty pokojowej mocarstw centralnych, z drugiej zaś strony musiano wniosek wystosować pod adresem wszystkich państw wojujących.

Dalsze enuncyacye mężów stanu, wymijające się wzajemnie, są nie tylko bezowocne, lecz raczej utrudniają możliwości pokojowe. Minister z góry przewiduje, że będzie fałszywie zrozumiany, ale nie zraża się tem, mając wielki cel przed oczyma. Pokaże się bardzo wyraźnie, że przymierze wierności między mocarstwami nie jest wcale rozluźnione. Krok Austro-Węgier jest lojalny wobec sprzymierzeńców i nie zawiera żadnych ukrytych myśli wobec potęg nieprzyjacielskich. Sukcesu bezpośredniego wprawdzie może nie odniesie, ale tkwiący w nim lojalny zamiar bezwątpienia wzmocni przekonanie, że żaden możliwy jeszcze na polu bitwy sukces nie zrównoważy ciężkości ofiar, jakieby na ludy nałożyły jeszcze dalsze krwawo zapasy.

Odpowiedź Wilsona na notę Austro-Węgier.

Waszyngton, 19 września.

(B. K.) Wilson upoważnił sekretarza stanu Lansinga do złożenia następującego oświadczenia:

Prezydent upoważnił mnie do podania do wiadomości, że odpowiedzią naszego rządu na notę austro-węgierską będzie co następuje:

Rząd Stanów Zjednoczonych jest zapatrywania, że jest tylko jedna odpowiedź, jaką może dać na inicyatywę rządu austro-węgierskiego. Podał on kilka razy z pełną szczerością, na jakich warunkach Stany Zjednoczone wezmą pokój pod rozwagę, nie może więc i nie poddą pod rozwagę żadnej propozycyi konferencyi nad przedmiotem, co do którego stanowisko swe już jasno określił.

Rząd angielski wobec mowy Balfoura.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

Korespondent »N. Fr. Presse« donosi z Hagi, że rząd angielski zawiadomił państwa neutralne, że nie identyfikuje się z mową Balfoura. Z oświadczenia tego nie wynika jednakże jasno, czy Balfour — zdaniem gabinetu — posunął się za daleko czy też przeciwnie zbyt łagodnie wystąpił.

Prasa holenderska, która wczoraj była jeszcze optymistycznie nastrojona, dziś ze względu na oświadczenie Lansinga znów porzuca wszelką nadzieję i wyraża ubolewanie z powodu mowy Balfoura.

Watykan wobec noty.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

»Telegraphen Compagnie« donosi z Zurychu: Pewna osobistość katolicka, która utrzymuje stałe stosunki z Watykanem, donosi z Rzymu, że akcya pokojowa hr. Buriana wywołała w Watykanie wrażenie bardzo korzystne. Wprawdzie koła watykańskie nie sądzą, aby akcya ta wydała natychmiast pożądane sukcesy, ale są przekonane, że przysłuży się ona bardzo sprawie pokoju.

Głosy prasy zagranicznej.

Sztokholm, 19 września.

(B. K.) Dzienniki podnoszą spokojny i godny ton noty austro-węgierskiej, nazywając ją najznamienniejszą enuncyacyą pokojową i gorącym, serdecznym apelem do rozsądku i ludzkości. Dzienniki oświadczają, że byłoby to fatalnym błędem, gdyby sojusznicy znów się zachowali odmównie. Równocześnie jednak przestrzegają dzienniki przed zbyt wielkiemi nadziejami.

Chrystyania, 19 września.

(B. K.) Prasa bez wyjątku **bardzo sceptycznie** ocenia widoki kroku hr. Buriana.

Chiasso, 19 września.

(B. K.) Nota wiedeńska została przedwczoraj wręczona rządowi włoskiemu.

»Giornale d'Italia« pisze: Ententa powinna unikać niebezpieczeństwa uwikłania się w rokowania, które mimo swej poufności i nieobowiązującego charakteru mogłyby mieć szkodliwe działanie. Ententa zbada wiedeńskie propozycye bez uprzedzenia i będzie miała przytem na oku, że nie należy poprzeć zamiarów, zmierzających do wywołania rozłamu w. ententcie, oraz, że cele ententy, od których zależy sprawiedliwość i wolność na świecie, muszą być osiągnięte.

»Tribuna« nie miałaby nic przeciw wymianie myśli co do preliminaryów pokojowych, jednakże zwraca się przeciw poufności, która została w nocie przesądzoną.

»Corriere della sera« nazywa krok wiedeński kulturą bakcyla. Podczas gdy »Corriere della Sera« zwraca uwagę Włoch na wzrastającą ciągle pomoc amerykańską, a »Idea Nationale« zaleca Włochom bezpośrednią walkę przeciw Austro-Węgrom, wydaje się godną wzmianki korespondencya z frontu, zamieszczona przez »Corriere della sera«, której autor przypomina, że wojsko austro-węgierskie nie utraciło nic ze swych znanych właściwości w obronnej walce, oraz, że ponownie dozuało ono na froncie włoskim wzmocnienia zarówno w ludziach, jak i w materyale.

Londyn, 19 września.

(B. K.) Nota austro-węgierska tworzy bez przerwy główny przedmiot dyskusyi w dziennikach, które zgadzają się wszystkie na zapatrywania, wypowiedziane w sprawie tej noty przedwczoraj przez Balfoura.

Konserwatywny dziennik »Daily Telegraph« pisze, że nota nie ma najmniejszych widoków powodzenia.

Liberalna »Daily Chronicle« pisze: Należałoby rzeczywiście wyjaśnić, że jako pierwszy punkt naszego programu znajduje się los narodu belgijskiego, serbskiego i rumuńskiego, jakoteż prawa uciśnionych narodów i że z tego powodu naszym celem wojennym jest stworzenie nowego porządku na świecie.

Nowy Jork, 19 września.

(B. K.) Opinia publiczna w Stanach Zjednoczonych i dzienniki amerykańskie z małymi wyjątkami potępiają niedwuznacznie notę austro-węgierską.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 września.

»Telegraphen Compagnie« donosi z Londynu:

Amerykański dziennik »Sun«, omawiając notę hr. Buriana, wskazuje, że dla Ameryki jeszcze zawsze znane warunki pokojowe Wilsona mogą tworzyć podstawę pokoju.

»New York World« pisze, że jeżeli Niemcy życzą sobie pokoju, to niech o niego proszą.

»New York Times« oświadcza, że nota hr. Buriana jest pierwszą prawdziwą propozycyą pokojową, sformułowaną tak, że nie czyni ona ujmy honorowi koalicyi i że odrzucenie tej propozycyi byłoby niemożliwem.

Przesilenie kanclerskie.

(Telefonem).

Berlin, 19 września

Prezydent parlamentu niemieckiego Fährenbach oświadczył przedstawicielowi centrum, że niema powodu **do mówienia o jakiemś przesileniu** kanclerskiem. Mimo tego pisma berlińskie w dalszym ciągu zajmują się pogłoskami o przesileniu kanclerskiem i wymieniają już nawet następców Hertlinga, w pierwszym rzędzie **sekretarza stanu Solfa i ks. Maksa Badeńskiego, a oprócz tego byłego sekretarza stanu Dernburga.**

»Lokal-Anzeiger« twierdzi, że pewne grupy większości wysuwają kandydaturę byłego ambasadora niemieckiego w Rzymie hr. Montsa.

»National Zeitung« twierdzi, że obecnie stoi na pierwszym planie sprawa parlamentaryzacyi rządu i że właśnie tej sprawy dotyczyły ostatnie konferencye. Trudności nastręcza jeszcze stanowisko centrum. Możliwem jest, że na razie wstąpią do rządu dwaj socyaliści, czemuby się nie sprzeciwiało ani centrum ani stronnictwo narodowo-liberalne.

Krok pokojowy państw neutralnych.

(Telefonem).

Budapeszt, 19 września.

Tutejsze dzienniki donoszą z Genewy, że obiegają tam pogłoski, jakoby rządy neutralne **zamierzały podjąć jakiś wspólny krok pokojowy.** Rząd szwajcarski tych wiadomości jednak ani nie potwierdza ani nie zaprzecza.

Szwajcarskie gazety wspominają też o tem, jakoby należało się spodziewać jakiejś akcyi pokojowej ze strony papieża.

Wyjazd Orlanda do Francyi.

Chiasso, 19 września.

(B. K.) Według doniesienia ag. Stefani z Turynu, prezydent ministrów Orlando przejechał wczoraj do Francyi.

Rozstrzelanie Suchomlinowa.

(Telefonem).

Genewa, 19 września.

Z Petersburga donoszą, że **były minister wojny Suchomlinow został dnia 8 bm. rozstrzelany** a to z powodu **udziału w spisku, wykrytym** w Petersburgu.

Japonia wobec Czecho-Słowaków.

Amsterdam, 19 września.

(B. K.) Japonia uznała oficyalnie **armię czesko-słowacką** jako sprzymierzeńca, prowadzącego wojnę, a radę narodowo-czesko-słowacką za korporacyę, która ma najwyższą władzę nad tą armią.

20 carów samozwańców.

(Telefonem).

Berno, 19 września.

Z Rosyi donoszą, że obecnie występuje w Rosyi 20 carów samozwańców. Każdy z nich mieni się Mikołajem II i twierdzi, że cudem uszedł śmierci. Największą liczbą zwolenników cieszy się car Mikołaj w Niżnym Nowogrodzie, to też rząd wyznaczył kwotę miliona rubli za jego ujęcie.

Pożary w fabrykach amunicyi.

Wiedeń, 19 września.

(B. K.) Urzędowo ogłaszają 18 bm., że w oddziale dla wyrobu patron armatnich w fabryce amunicyi w Wollersdorff z nieznanych jeszcze przyczyn powstał pożar, który szerzył się szybko i **wskutek paniki wśród robotników pochłonął wiele ofiar.** Dzięki natychmiastowym zarządzeniom uniknięto zawieszenia pracy w fabryce.

Bukareszt, 19 września.

(B. K.) Dzienniki kiszyniewskie donoszą, że w składzie amunicyi w Woroneżu zdarzył się **jeszcze większy wybuch niż w Odesie. Zginęło kilkaset ludzi.**

Komunikat austro-węgierski.

Wiedeń, 19 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 18 bm.:

Włoski teren wojny.

Włosi w dalszym ciągu czynili wysiłki, aby zająć nasze stanowiska w obszarze Monte Pertica. Celem ich wczorajszych ataków, którym towarzyszył gwałtowny ogień artyleryi i miotaczy min, był grzbiet Tasson, do którego przypuszczali szturm pięć razy. Nieprzyjaciela odparto za każdym razem po gwałtownej walce zbliska. Na Monte Tomba i na Monte Solarolo odparto próby nieprzyjaciela zbliżenia się. Na płaskowzgórzu na wschód od Asiago chwilami ciężkie walki artyleryi. Wielu lotników nieprzyjacielskich rzuciło na kilka miejscowości za frontem nad Piave i w dolinie Adygi bomby, nie wyrządziło jednak godnej wzmianki szkody.

Albański teren wojny.

Częściowy atak włoski, wykonany wzdłuż wybrzeża, został odparty. Na grzbiecie wzgórz na południowy zachód od Berat, gdzie posunęliśmy nasze linie w kierunku południowym, odparto nieprzyjacielskie przeciwataki.

Zachodni teren wojny.

W obrębie c. i k. wojsk nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 19 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą dnia 18 bm.:

Zachodni teren wojny.

Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu ks. Ruprechta: Koło Ypern odparto natarcia nieprzyjaciela, zaś po obu stronach kanału La Bassée częściowe ataki, powtarzane kilkakrotnie. Próby nieprzyjaciela przybliżenia się do naszych linij na północ od lasu Holai jakoteż ataki częściowe, zwrócone przeciw Holnay i Essigny le Grand, nie udały się.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Między Ailette a Aisne kontynuował nieprzyjaciel swe ataki. Przed południem zaatakowali tu Francuzi między Ailette a Allemant, zaś po południu po najsilniejszym ogniu działowym dużemi siłami na całym froncie. Nieprzyjaciel, który początkowo na Pinon i na południe od drogi z Laffaux do Chavignon wtargnął do naszych linij, został wyrzucony przeciwatakiem. Ataki, zwrócone przeciw reszcie frontu, rozbiły się przed naszemi liniami.

Grupa wojsk generała Gallwitza: Nie było znaczniejszej czynności bojowej.

Grupa wojsk ks. Albrechta: Drobniejsze potyczki wywiadowcze na froncie lotaryńskim i w Sundgau.

Macedoński teren wojny.

Na wschód od Cerny od dnia 15 bm. toczą Bułgarzy walkę z Francuzami, Serbami i Grekami. W celu odparcia nieprzyjaciela wysłane zostały do walki także bataliony niemieckie.

Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Nowe ataki francusko-angielskie.

Berlin, 19 września.

(B. K.) Urzędowo donoszą wieczorem 18 bm.: Angielsko-francuskie ataki na szerokim froncie od lasu Havrincourt aż do Somme. Przeciw nieprzyjacielowi, **który wtargnął na środek pola bitwy** między Hargincourt a potokiem Omignon, toczą się kontrataki. Na reszcie frontu rozbiły się ataki nieprzyjacielskie. Walczymy wszędzie na zachód od naszej dawnej pozycyi Zygfryda.

MOWA CLEMENCEAU'A

Paryż, 19 września.

(B. K.) Przy otwarciu posiedzenia senatu prezydent Dubost wyraził podziękowanie sprzymierzonym armiom francuskiej i amerykańskiej i wskazał na konieczność udaremnienia machinacyi Niemiec.

Clemenceau oświadczył wśród entuzyastycznych oklasków: Nieprzyjaciel rzucił się na naszą ziemię bez istotnej przyczyny. Od wczoraj Niemcy zaczynają pojmować, jakich ludzi mają przed sobą. (Oklaski). Nasi synowie kończą ogromne dzieło, rozpoczęte przez swoich ojców. Francya nie jest już samą przy dziele sprawiedliwości. Nieprzyjaciel zrozumie, że nie może być mowy o rokowaniach między zbrodnią a prawem. Pragniemy tylko sprawiedliwego trwałego pokoju.

Zakończył: Naprzód dzieci ojczyzny! Dokonajcie wyzwolenia ostatnich ludów od wściekłości nieczystej siły! Naprzód do zwycięstwa bez plamy! Cała Francya i cała myśląca ludzkość jest z wami!

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Artur Krzystek

jednoroczny podoficer
zmarł dnia 16-go września b. r. po krótkich cierpieniach w Krakowie.
10678

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim krewnym i znajomym, którzy okazali współczucie i oddali ostatnią posługę siostrze naszej

REGINIE MARKIEWICZ,

składają na tem miejscu serdeczne podziękowanio Siostry.
10631

PODZIĘKOWANIE.

J. Wielmożnemu Panu Drowi **WŁADYSŁAWOWI MURCZYŃSKIEMU** za bardzo troskliwą i bezinteresowną opiekę w czasie choroby ś. p. Wandy Korwinówny, urzędniczki pocztowej, składają najserdeczniejsze podziękowanie „Bóg zapłać"

Rodzina i Koleżanki Zmarłej.
10660

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób okazali mi współczucie i wzięli udział w pogrzebie mej jedynej córki, ś. p.

EMILII TRNKA,

aspirantki pocztowej, zmarłej dnia 21 sierpnia 1918, składam najserdeczniejsze „Bóg zapłać". W szczególności zaś dziękuję W.P. Dyrektorowi Nikodemowiczowi, W.P. Kontrolorowi Halucnowi, jakoteż wszystkim P. T. Panom Przełożonym, Kolegom i Koleżankom.

Ludwika Trnka, matka.
10655

Maturzysta

poszukuje posady w aptece na prowincyi. Wiadomość w Biurze dzienników „Feil", w Dębicy. 10564

Lekcye języka angielskiego

najnowszą metodą i konwersacya Miss May Horańczyk, ul. Basztowa l. 4, parter. 10641 1 3

Zamienię

meble jasne, domowe (komplet) łóżko z siatką, dwie szafy, jedna z lustrem, szafka nocna z płytą marm., umywalnia z marmurem i lustrem, na mąkę białą i cukier. Zgłoszenia listowne pod „Mąka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10608

Słuchacz praw

z ukończonym abituryenckim kursem handlowym, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia listowne: P. Lech, Kraków, ul. św. Filipa l. 21. 10555 1 2

2 szafy

palto męskie, zimowe, firanki szwajcarskie nowe, obrus lniany na 12 osób, buciki damskie Nr 38, nowe, i dziecięce Nr 30, używane, kostyum damski do sprzedania. Ul. Bracka l. 6, III p., ofic., od g. 1—3 i 7—9 wieczorem. 10578 1 3

Dzierżawy polowania

poszukuję. Pośrednictwo nie wyłączone. Zgłoszenia z podaniem dat i warunków: Dr Bohdan Zahorski, Kraków, ul. Studencka 29. 10575

Polsko-niemieckiego

korespondenta

znającego również stenografię i posiadającego pierwszorzędne referencye poszukuje Bank. Zgłoszenia pod „Korespondent polsko-niemiecki" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10577 1 3

Automobil

do wynajęcia. Wiadomość: ul. Pędzichów l. 4, w godz. południowych. 10587 1 8

DOM

do sprzedania, przy ul. Chodkiewicza l. 66. Wiadomość tamże. 10602 1 2

Wydzierżawię dom

lub małą willę o 3—5 ubikacyach z ogrodem i kawałkiem pola, blizko kolei w zachodniej Galicyi, na czas dłuższy, od marca 1919 r. Zgłoszenia z opisem i warunkami pod adresem: Chmielcoh, Kraków, ul. Bracka l. 5. 10579

Osoba

w średnim wieku, inteligentna, znająca się wszechstronnie na gospodarstwie, poszukuje posady na wsi od 1 października. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 10584 1 5

Poszukuję modelki

do aktów, w wieku do lat 25, wysokiego wzrostu i pod każdym względem przystojnej. Zgłoszenia z fotografiami, za których zwrot ręczy się słowem honoru, nadsyłać pod „Malarz 600" do Administr. „N. Reformy". 10582

Do golenia bez brzytwy

i bez mydła, używają obecnie na świecie najzdrowszego preparatu t. zw. „Parseval". Naciera się na twarz, po 8 minutach świetnie ogolone. Zbadany w c. k. Zakł. chem. w Krakowie i za nieszkodliwy uznany. Pakiecik na 25 razy z garniturem 5 K, 3 pak. 13 K. Za pobraniem: K. Perlberger, Kraków, ul. Dietlowska l. 38. (Listy dziękczynne nadchodzą codziennie).

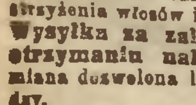
Pański proszek „Parseval" do golenia wypróbowałem. Goli świetnie bez brzytwy i bez mydła. C. i k. major Schusswohl, Hranica. 10565 1 5

Poszukuję

zdolnej siły biurowej z dłuższą praktyką, władającej w słowie i piśmie językiem polskim i niemieckim, zdolnej do samoistnej korespondencyi, piszącej biegle na maszynie, ze znajomością podwójnej buchalteryi i ewentualnie stenografii. Płacę wedle kwalifikacyi i daję całkowite utrzymanie. Oferty należy wnosić pod adresem: Przedsiębiorstwo naftowe „Mazury" w Rymanowie-Zdroju. 10533 1 5

10 halerzy

(na kartę koresp.) kosztuje mój katalog, który na żądanie wysyła się za darmo.



C. i k. nadworny dostawca Jan Konrad, dom wysyłkowy, Brüx Nr 1879, (Czechy). I. brzytwa ze srebrzystej stali 7, 9, 11 K, bezpieczny przyrząd do golenia, niklowany 7·50 K, klingi o podwójnem ostrzu 12 K za tuzin, maszynki do strzyżenia włosów i brody 26, 28 K. Wysyłka za zaliczką lub po otrzymaniu należytości. Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. 1171 62 120

Fabryka serów firmy Braci Rolnickich w Krakowie

poleca:

znakomitą bryndzę, serki piwne i bryndzę liptowską w dowolnej ilości, po cenach dziennych 10044 1 1

Sprzedaż detaliczna w sklepie przy ulicy Siennej l. 2 Telefon 2303

Od 1 października

potrzebna gospodyni wiejska z doskonałemi świadectwami, znająca chów drobiu, trzody, gotowanie, zapasy zimowe i t. p. Wiadomość: Kraków, ul. Piotra Michałowskiego l. 15, II p. H. Radziejowska. 10616 1 8

Pannę

dobrze poleconą przyjmie księgarnia, ul. Sławkowska 3. 10601 1 8

Aparat fotograficzny

6×9 anastygmat 6·8, nowy, aparat projekcyjny z lampą elektryczną Nernsta, obrazy olejne, akwarele, pastele okazyjnie do nabycia. Kraków, ul. Długa l. 18, III p., na lewo, od godz. 12—3. Handlarze niedopuszczalni. 10581

Bardzo dobra krawczyni

która wykonuje suknie, kostyumy i w dodatku bieliznę, poszukuje posady najchętniej na wieś, do dworu. Wiadomość: ul. Mikołajska l. 12, I p., Waligórska, u majstra szewskiego. 10603 1 2

Do sprzedania

szopa w dobrym stanie, dachówką kryta, wysoka 4.50, 7·30×9.10, z powałą, podłogą 66.40 m², i cegły pustej 800 sztuk, płyty chodnika, kanały betonowe 25/25 z pokrywami. Wiadomość: ul. Konarskiego l. 32, I p., na prawo, za parkiem Krakowskim. 10611 1 3

Automobil

2-osobowy, 8—12 koni siły, na kołach zastępczych, w doskonałym stanie, do sprzedania. Zgłoszenia pod „Automobil" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10618 1 2

Smerekowe deski

7 m dł., szt. 10 K, loco wagon, stacya Podczerwone, sprzedam. Jan Zubik, Witów, p. Chochołów. 10621

Wezmę za swoją

sierotkę po legioniście z Litwy, dziewczynkę 8—12 lat, inteligentną, wesołą. Zgłoszenia: Marya Dowgirdowa, Litwinów koło Brzeżan. 10622 1 8

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki itd.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe od 10 koron miesięcznie.

Instytut Ansona ul. Szewska 17.

9513 16 0

Do sprzedania
fajki piankowe, tureckie gipsowe, cwikery, lornetki i okulary w wielkim wyborze, biurko, stół, stołki na śrubach, stołeczki ogrodowe składane, pałki do ubijania mięsa, talerze płytkie i dzbanuszki na kawę, kufry i paki, frak używany, w dobrym stanie, oraz różne towary galanteryjne i tokarskie, zegar pendutowy. Ul. Szlak 47, u właściciela, od godz. 2—7 po poł. 10040 3 8

Zginął pies

żółtej maści, młody, numer marki 1064, wabi się „Miluś". Znalazca otrzyma sowite wynagrodzenie za zgłoszeniem się pod A. B., Kraków, ul. Dajwór 20, I p. 10614

Kto?

mi dostarczy 4—5 fur węgla? Zapłacę żądaną cenę. Zgłoszenia: A. B., Kraków, ul. Dajwór l. 20, I piętro. 10615

Do zamiany

duża parcela budowlana w Krakowie w najruchliwszej części miasta, na większe gospodarstwo rolne, ewentualnie za dopłatą, lub na dom, w którem z większych miast Galicyi. Zgłoszenia do biura informacyjnego Hieronim Weiss w Krakowie, Smoleńsk l. 16. 9611 8 0

Ożeni się

kawaler, izr., lat 28, inteligentny i wykształcony, urzędnik, z panną przystojną, intel., z dobrej rodziny, posiadającej większy kapitał, lub najchętniej mającą posiadłość ziemską, na której pragnąłby zostać. Łaskawe zgłoszenia wraz z fotografią, która bezzwłocznie zostanie zwróconą pod „Kismet" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 10623 1 3

Kursa maturyczne, Wolska 13, III p.

Na nowym kursie jednorocznym gimnazyum klasycznego i realnego rozpocznie się nauka w godzinach przedpołudniowych dnia 18 września b. r.

Wpisy codziennie od godz. 12—1 i od 6—7 wiecz. Wolska 13, III p. 10324 4 7

BANK PRZEMYSŁOWY

dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Filia w Krakowie

zawiadamia, że od **1 października 1918 r.** Kasy, Kantor i Dział depozytów (trezor) otwarte będą dla P. T. Publiczności codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

od 9-tej do 1-szej przed południem,
w soboty zaś od 9-tej do 12-tej przed południem.

Po południu będą Kasy, Kantor i depozyty dla stron zamknięte.

Kraków, dnia 16 września 1918

10652 1 0 **Dyrekcya.**

Koncesyonowane przez Wysokie c. k. Namiestnictwo Główne Biuro kupna i sprzedaży realności, will, folwarków, lasów

Jan Ropski

w Krakowie ul. Szewska l. 5

kupuje i sprzedaje realności, wille, dobra, lasy i. t. d. Adres dla telegramów: Ropski Kraków. Telefon Nr 2248. Biuro otwarte cały dzień od 8-mej rano do 8-mej wieczór 8385 11 15

KURSA PRAWNICZE „IUS" KRAKÓW, GARBARSKA 6/F. „IUS"

ułatwiają **dokładne** przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych **w krótkim czasie,** przez użycie odpowiednich podręczników. 10500 2 2

System piśmienny, korespondencyjny. Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze korespondencyi bez opuszczania miejsca pobytu.

System piśmienny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. — Kursa prawnicze „IUS" umożliwiają wyzyskanie urlopów, udzielają wszelkich informacyj. Wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skrótów. Lekcye indywidualne i zbiorowe.

Wybitne siły fachowe udzielają pomocy i wskazówek przy egzaminach ADWOKACKICH notaryalnych i sędziowskich.

Począwszy

od 100 sztuk dostarczam Związkom spożywczym słoików na miód z blaszaną przykrywką do zakręcania

na 1 kg zawartości K 3·60 za sztukę
" ½ kg " K 2·40 " "

E. Bincer, Wiedeń, I., Sterng. 13. 10568 1 2

Lokomobile parowe

od 6 do 100 H. P.

motory benzynowe, ropne, gazowe, maszyny do obróbki drzewa i metali, automobile ciężarowe

poleca 9896 5 8

DOM HANDLOWY I TECHNICZNY

„PILOT"

we LWOWIE, biura przy ulicy HALICKIEJ L. 19.

150 wagonów beczek leżących i do przewozu



we wszelkich wielkościach, **kadzie** od **10** do **50** hektolitrów, **10 wagonów** małych beczek od 15 do 150 litrów zaraz

do sprzedania.

ADLER & SOHN
handel wina i beczek
10184 3 0 Wiedeń, III., Rasumofskygasse 27. Telefon 3570.

Korespondenta (ki) niemieckiej

z biegłą stenografią polsko-niemiecką poszukuje **zaraz** Fabryka maszyn rolniczych **„Odlew"**, Kraków, Grzegórzki, ul. Hetmana Żółkiewskiego.

Reflektujemy **tylko na siłę pierwszorzędną.** Płaca według umowy. — Odpisy świadectw pożądane. 10449 2 6

Nowości broszek, perfum i scyzoryków

zaraz do dostarczenia!

Hurtownicy i zastępcy **poszukiwani.**

Przesłanie próbek za zaliczką. 10630 1 8

Rosenkranz, Wiedeń, IX., Elisabeth-Promenade 29.

Ważne dla gospodarstw rolnych!

Począwszy od 100 sztuk, dostarczam za zaliczką: mocnych, niklowanych, drucianych koszyków na owce 40×30 cm po 20 K za sztukę, mocnych niklowanych drucianych kaganków dla wołów 22×28 cm po 3 K za sztukę, mocnych niklowanych drucianych kaganków dla cieląt 15×16 cm po 2 K, E. Bincer, Wiedeń, I, Sterngasse 13. 10409 3 3

Kurs maturyczny seminaryjny

6-tomiesięczny, rozpoczyna się 15 września. Wpisy codziennie od godziny 12—1 i od 6—7 wieczór Wolska 13, III p. 10823 5 7

Popierajmy swoich! Precz z obcemi wyrobami!

Pierwsza katolicko-polska pracownia pończoch

10628 1 2 pod firmą

A. BIASION

Kraków - - ulica Czysta L. 1, I. p.

Zastępstwa: Proszowice, Piotrków, Zamość.

Wykonuje wszelkie roboty pończoszkarskie z powierzonej soqie bawełny. Z 3 par pończoch lub 4 skarpet przerabia 2 pary zupełnie jak nowe, zdolne do noszenia w półbucikach. Przerabia pończochy na pończoszki lub skarpetki dziecięce, a zarazem z trykotów i materyi. Posiadając w tym kierunku należytą rutynę, potrafię zadowolnić pod każdym względem wymogi Szan. P. T. Publiczności, ręcząc za solidne wykonanie.

Do natychmiastowego wstąpienia **poszukuje się następujących żeńskich sił biurowych**

zdolnej korespondentki niemieckiej

(biegłej stenografki, piszącej na maszynie),

3 polsko-niemieckich korespondentek

(biegłych stenografek, piszących na maszynie),

2 stenotypistek

które w języku niemieckim są zupełnie biegłe.

Potrzebne

do wielkiego domu wywozowego w Królestwie Polskiem (okup. anstr.).

Dobre stosunki żywnościowe, oprócz płacy mieszkanie, światło i opał. Zgłoszenia pod **„W. D. 8339"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I.,** Seilerstätte 2. 10489 1 3

Kasa oszczędności miasta Tarnowa

podaje do wiadomości interesowanych, że od dnia 1 stycznia 1919 roku płaci od wszelkich wkładek 4% od sta rocznie. Wszystkie zatem wkładki, które na zasadzie poprzednich uchwał brały 4%, będą i po 1 stycznia 1919 nadal pobierały tęsamą stopę, wszystkie nadto wkładki, które pobierały niższą stopę, to jest 3½%, będą również od 1 stycznia 1919 pobierały 4%.

Przy zwrocie wkładek obowiązują znane terminy wypowiedzenia. Podatek rentowy od procentu wkładek opłaca Kasa, dodatki wojenne opłacają strony. W razie zbędnych zapasów gotówki może Kasa wypłacać wkładki za opłatą dyskontu w wysokości dotychczasowej w miejsce wypowiedzenia. 10537 1 8

Od pożyczek hipotecznych liczy Kasa 5% od sta rocznie, przy eskoncie weksli 6% od sta rocznie, przy zastawie walorów 7% od sta rocznie, wreszcie od zaliczek w Zakładzie zastawniczym liczy 9% od sta rocznie.

LAK DO PIECZĘTOWANIA

czarny, najlepszy wyrób wojenny, odpowiadający wszelkim wymogom, dla władz, zakładów, kancelaryj wszelkiego rodzaju, w każdej ilości po 10 K za kilo (14 lasek) netto Wiedeń, Dom wysyłkowy Karoliny König, Wiedeń V., 10142 Schönbrunnerstrasse 147. 6 10

Potrzebni wszędzie zastępcy i zastępczynie.

I roczne Walne Zgromadzenie

członków **Stowarzyszenia konsumc. i wzaj. kredytu c. k. urzędników i funkcyonaryuszy państwowych**

„UNITAS"

w Nowym Sączu, Spółki zarej. z ogr. por.

odbędzie się **dnia 6 października 1918 o godzinie 3 po południu** w sali rozpraw sądu przysięgłych w gmachu Sądu obwodowego w Nowym Sączu, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności zarządu za czas od założenia do 30 czerwca 1918;
2. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej ze zbadania ksiąg i wniosek co do udzielenia zarządowi absolutoryum i wniosek co do rozdziału czystego zysku;
3. Wybór członków zarządu i komisyi kontrolującej w miejsce wylosowanych, ewent. dobrowolnie ustępujących;
4. Wnioski i interpelacye.

10541 *Zarząd.*

! POSADA !

1000 kor. miesięcznie można zarobić, sprzedając losy austryackie na raty. Każdy może się zgłosić pod adresem:

W. Homzacek, Kraków, plac Matejki 5.

10518 1 8

SIGORIN

niszczy zdumiewająco szybko 7424 37 0

PLUSKWY

Flaszka na próbę 4 K, wielka flaszka 16 K, strzykawka 2 K. Dostać można w aptekach i drogueryach. Główny skład na Austro-Węgry:

Apotheke „Zur Hoffnung" in Pécs Nr 27 (Węgry).

Składy w Krakowie:

apt. F. Gralewskiego; Jana Linka, ul. Sławkowska 1; L. Rosenberg, ul. Krakowska 19; drogueryja Reiss i Ski, oraz Arnolda Reifera, ul. Grodzka.

Wyłączne zastępstwo w poszczególnych miastach do oddania.

Zgubiono

w niedzielę kolczyk (rubinek otoczony dyamencikami). Łaskawy znalazca zechce się zgłosić do Administracyi „Nowej Reformy". Otrzyma wynagrodzenie. 10606 1 5

Absolwent filozofii

(matematyk) przygotowuje do wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich z nauk matematyczno-przyrodniczych. Zgłoszenia pod W. W. 814. przyjmuje Administr. „N. Reformy". 10376 2 8

Zegarek złoty

kieszonkowy, zgrabny, prześlicznej roboty, antyk, ozdobiony 17 brylantami, bijący, doskonale idący, jest za cenę dziesięć tysięcy koron do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 10146 8 6

Poszukuję dzierżawy

lub kupna majątku ziemskiego, najchętniej w pow. sanockim. Pozostawiam właściciela dotychczasowego nadal, jako zarządcę, za wynagrodzeniem. Odkupię krescencyę, zasiewy, inwentarze za gotówkę. Zgłoszenia pod adresem: Dominik hrabia Potocki, Kraków, ul. Basztowa l. 17. 10585 1 5

Stajnia

odpowiednia **na skład** do wynajęcia zaraz przy ulicy Szlak 38. Wiadomość u właścicielki. 10599 1 2

Obiady

domowe, z 3 dań K 4·—. Ul. Gołębia l. 16, I p. W abonamencie opust. 9843 9 15

Kilka obrusów lnianych

prześcieradeł, dwa żakiety damskie, frak i futro na szyję nadeszły do sprzedaży do 10466 3 8

Hall Licytacyjnej, Bracka 6.

KURSA PRAWNICZE „LEGES"

9750 10 0

Kraków, ul. Karmelicka 46,

przygotowują w krótkim czasie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. Nauka zbiorowa i indywidualna.

Dla P. T. Wojskowych osobne komplety.

Dla zamiejscowych system korespondencyjny.

Informacye od 11—12 rano i od 2—4 po południu.

Za flaszki z wód mineralnych płacę:

za 1½ l.	40 hal.	
" 1 "	36 "	
" ¾ "	32 "	
" ½ "	24 "	10519 1 5
" ⅜ "	20 "	

W. Homzacek, Kraków, plac Matejki 5.

BIURO SPEDYCYJNE

ROMUALDA FELDMANNA I ZYGMUNTA AUERBACHA
KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 3. TELEFON 3588

załatwia formalności cłowe z Niemiec oraz do Polski, odstawia i przewozi wszelkie towary, jakoteż meble.

8436 6 21

L. 14745 10542 1 3

Obwieszczenie.

Dnia 7 października b. r. od godziny 9-ej rano do godziny 12-ej w południe odbędzie się w tutejszym ratuszu publiczny przetarg celem wydzierżawienia na przeciąg dwa lat od 1 stycznia 1919 prawa poboru opłat gminnych spożywczych od napojów spirytusowych, słodzonych spirytusowych, piwa i miodu w obrębie miasta Tarnowa z przedmieściami.

Cenę wywołania stanowi roczny czynsz w kwocie 33.000 koron.

Wadyum przetargowe w kwocie 3300 koron należy złożyć w kasie miasta Tarnowa, a kwit razem z ofertą ostemplowaną wręczyć komisyi przetargowej w dniu powyżej wyrażonym.

Warunki przetargowe można przeglądać w ratuszu w godzinach urzędowych.

Magistrat miasta Tarnowa,

dnia 6 września 1918.

Wiceburmistrz:
Dr Mütz.

Najpiękniejsze oblicze!

Przez zupełnie nowy, cudowny wynalazek udało się w końcu w kilku dniach usuwać bez śladu wszystkie piegi, trądziki, pryszcze, zmarszczki, jakoteż czerwoność nosa i twarzy.

Zupełne poręczenie! Prawne zastrzeżenie!

Rzecz zdumiewająca w najwyższy sposób. Skóra staje się natychmiast miękką i młodociane świeżą, fałdy się wyrównują, i jest się olśniewająco piękną i młodą i przez to szczęśliwą. Tysiące dobrowolnych podziękowań ze wszystkich krajów! Przez najsłynniejszych lekarzy fachowych wynalazek ten uznany za świetny. Napisać zaraz pod adresem: L. Decker, Wiedeń 56, Fach 19, Abt. 24, a otrzyma się tę cudowną receptę wraz ze wskazówką zupełnie zadarmo. Marka na odpowiedź wymagana.

2435 30 52

L. 14381 10544 1 1

Konkurs.

Magistrat miasta Rzeszowa na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 22 sierpnia 1918 roku rozpisuje niniejszem **konkurs na posadę praktykanta konceptowego.**

Do posady przywiązane jest adjutum w rocznej kwocie 1600 K, tudzież na czas obecnych stosunków dodatek drożyźniany i na mieszkanie w rocznej kwocie 1400 K, razem przeto 3000 K.

Posada jest prowizoryczna, stabilizacya nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej po upływie służby prowizorycznej. Inne prawa i obowiązki, jak niemniej dalszy awans unormowane są statutem organizacyjnym dla urzędników gminy miasta Rzeszowa.

Kandydaci, ubiegający się o tę posadę, winni przedłożyć:

1) metrykę urodzenia;
2) świadectwa ukończenia studyów prawniczych i złożenia egzaminów państwowych, względnie stopnia doktora praw;
3) świadectwo życia nieposzlakowanego;
4) świadectwo zdolności fizycznej;
5) dowody zadośćuczynienia powinności wojskowej;
6) certyfikat przynależności.

Podania wnosić należy do Magistratu miasta Rzeszowa w terminie do 10 października 1918.

Magistrat król. wol. m. Rzeszowa,

dnia 11 września 1918.

Burmistrz:
Dr Krogulski m. p.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16.

Rządca drukarni L. K. Górski